

Ceny prenumeraty:

bez dostawy do domu . . . zł. 5-30
z dostawą do domu . . . zł. 9-00
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

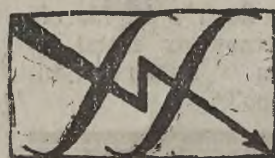
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Koniec dyskusji lotniczej

Warszawa, 4 sierpnia.

Dzisiejsza deklaracja szefa gabinetu MSWojsk., zredagowana w tonie wojakowsko ostrym, następnie zaś najbardziej do przekonania przemawiającym fakt lotu majorów Idzikowskiego i Kubali, a wreszcie niepodważalna jeszcze ostatecznie, lecz prawdopodobna wiadomość, że Fokker bagdadzki po pewnej reperacji będzie zdolny do dalszego lotu, — to wszystko razem kładzie kres dyskusji „lotniczej“, zainaugurowanej przed kilku dniami. Naturalnie nie wyczerpuje to sprawy do dna, lecz na razie w pełni wystarcza, jesteśmy pośrodku wielkiego wysiłku lotnictwa wojskowego, zmierzającego nie tylko do wytrzymania, lecz nawet do pobicia konkurencji zagranicznej. Wymaga to natężenia wszystkich sił i nie tylko codziennej pracy, lecz także efektownych wyczynów, odświeżających perspektywę na to, co już zrobiono, i co jeszcze do zrobienia pozostaje. Byliśmy od samego początku zdania, że droga, na której lotnictwo się znajduje, jest dobra, i że z całą wytrwałością należy dążyć do osiągnięcia celów, wytkniętych planowem przygotowaniem.



INZ. ST. SZAFNICKI
BUDOWA ELEKTROWNI
LWÓW, BATOREGO 36. — TELEF. 690.

Przeprowadza elektryfikację miast w oparciu o wielki przemysł krajowy na długoterminowy nowy kredyt w złotych obiegowych.

MIASTA JUŻ ZELEKTRYFIKOWANE: BUCZACZ — DOBROMIL — GRODEK JAGIELLONSKI — HORODENKA — KAŁUSZ — SANOK — SKOLE — SNIATYN — USTRZYKI DOLNE

SYNDYKAT ZBOŻOWY

LWÓW, KOPERNIKA 20

POLECA DO SIEWU JESIENNEGO

PSZENICĘ ORYGINALNĄ

„PODOŁANKA“

OSTRĄ, CZERWONĄ BARDZO PLENNĄ, WZDŁUGĄ I ODPORNĄ, O BARDZO SZYBOKIM WYKONANIU

Z FILII HODOWLI ROŚLIN I GOSPODARSTW NASIENNYCH BRACI KLESZCZYŃSKICH w JABŁONOWIE ad KOPYCZYŃCE

HODOWLA TA, JAKO NAJBARDZIEJ WYSUNIĘTA NA WSCHÓD, USUWA POTRZEBĘ AKLIMATYZACJI.

Z DNIA.

NARADY KONSTYTUCYJNE.

Warszawa, 3 sierpnia.

Narady konstytucyjne, o których donosiła „Gazeta Warszawska“ zakończyły się w dniu wczorajszym. Poświęcone były przede wszystkim wymianie zdań pomiędzy uczestnikami. W obradach wzięli udział, jak wiadomo, posłowie kierujący Blokiem Bezpartyjnym kilku rzeczoznawców, wśród nich prezes Bukowiecki, profesor Estreicher i prof. Ochanowicz. Obradom przewodniczył b. min. Makowski. Zdecydowano się podobno przedłożyć wykończone projekty zmiany konstytucji w ciągu kilku tygodni, poczem zaznajomić z nimi ministrowie. Przebieg obrad pozwala przypuszczać, że sprawa reformy konstytucji znajduje się na właściwej drodze, jeśli chodzi o stanowisko posłów Bezpartyjnego Bloku.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO K. WIERZYŃSKIEGO.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Ministra W. R. i O. P. następującą depezę:

Do P. Ministra W. R. i O. P. — Proszę P. Ministra o wyrażenie zdobywcy pierwszej nagrody olimpijskiej w dziedzinie poezji P. Kazimierzowi Wierzyńskiemu mojego uznania dla jego wysiłku twórczego, dzięki któremu imię Polski ponownie okryło się chwałą na forum międzynarodowym. (—) Ignacy Mościcki.

Niech żyje Rzeczpospolita, niech żyją bohaterscy lotnicy!

WIEŚCI Z NAD OCEANU.

Londyn, 4 sierpnia. (PAT) Stacja radiowa w Walencji podaje, że parowiec brytyjski „Perthunter“ otrzymał od parowca „Aztec“ wiadomość, według której z parowca tego o godz. 2.40 według czasu Greenwich, widziano pod 44° 22' szerokości północnej i 24° 08' długości zachodniej (kurs kompasowy według mapy morskiej 75°) dwupłatowiec, którym, jak przypuszczają, był „Marszałek Piłsudski“. Samolot szybko zniknął z oczu. Według wrażenia odniesionego przez załogę parowca, lot, odbywa się pomyślnie. Kierunek, w jakim szybował samolot, świadczy, że zmierza on wprost do Nowego Jorku.

Paryż, 4 sierpnia. (AW) Według relacji okrętów, znajdujących się nad Atlantykiem, lotnicy Kubala i Idzikowski zdążają w bardzo szybkim tempie do celu. O godz. 16.30 samolot „Marszałek Piłsudski“ widziany był przez skuter rybacki Grace Blac o 15 km. na wschód od St. Miquel. Lotnicy lecieli dość nisko nad Oceanem i na powitanie rybaków odpowiadał ruchami rąk.

Według dalszych doniesień nad Atlantykiem wieje pomyślny wiatr wschodni, towarzyszący naszym lotnikom. O godz. 19-tej, według trudnych do sprawdzenia wiadomości, lot-

nicy minęli w tempie 180 km. na godzinę archipelag wysp Azorskich i na wrócili w kierunku północno-zachodnim — na Halifax.

N. Jork, 4 sierpnia. (PAT). O locie majorów Kubali i Idzikowskiego nie otrzymano tu żadnych nowych szczegółów. Jeżeliby wszystko szło pomyślnie, to przybycia lotników polskich do Ameryki oczekiwać można w ciągu dnia dzisiejszego. Jednakże informacje

STAN POGODY NA WYBRZEŻU AMERYKAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. (G) Z Waszyngtonu donoszą: Centralne biuro Meteorologiczne podaje w komunikacie, że pogoda na wybrzeżu Ameryki znacznie się pogorszyła szczególnie nad Nową Fundlandją i Nową Szkocją, gdzie panują mgły i chmury. Na wybrzeżu wieje wiatry z północnego za-

biura meteorologicznego donoszą, że nad Nową Fundlandją panuje niepomyślna pogoda. Wyrażają opinie, że lotnicy polscy uczyniliby lepiej, obierając bezpośrednią drogę Azory — N. Jork. Towarzystwa polskie w N. Jorku czynią ostatnie przygotowania do przyjęcia bohaterów lotników polskich. Z Waszyngtonu przybył tu poseł Rzeczypospolitej, ażeby łącznie z tutejszym konsulem ustalić szczegóły przyjęcia.

chodu z szybkością 20 mil. na godzinę. Wiatr ten jest niekorzystny dla lotników, na przestrzeni między Azorami a Nową Fundlandją „natrafi samolot na warunki sprzyjające, mimo wiatru wschodniego w przeciągu najbliższych 24 godzin, burzy na wybrzeżu amerykańskim nie będzie.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE LUTEM W PARYŻU.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT) Żadnej nowej wiadomości o locie transatlantyckim nie otrzymano od chwili sygnalizowania przez parowiec angielski Aztec o dojrzeniu lotników Idzikowskiego i Kubali, lecących normalnie w pobliżu Azorów. Dane meteorologiczne są stosunkowo pomyślne. Silna burza, która szalała dziś w nocy nad

częścią Francji nie dotarła do tej okolicy nad Atlantykiem, w której znajdowali się nasi lotnicy. Dziś nad Atlantykiem wieje wiatr w kierunku południowo-zachodnim z szybkością 3 m na sek., morze jest dość spokojne, choć zamglone. Od czasu do czasu jednak pada deszcz i przechodzą łżejsze burze. Publiczność Paryża śledzi z

wielkim przejęciem i wyraźną sympatią przebieg lotu. Komenda lotniska rozesała drogą radiową okólnik do wszystkich statków, znajdujących się na morzu, prosząc je, aby w razie spotkania z lotnikami polskimi sygnalizowali im dokładnie miejsce, w którym się znajdują przy pomocy ekranów z białego płótna oraz znaków świetlnych.

KRAJ W OCZEKIWANIU DECYDUJĄCEJ WIADOMOŚCI.

Kraków, 4 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym w szeregu miejscowości na terenie Województwa krakowskiego odbyły się w godzinach rannych nabożeństwa na intencję pomyślnego lotu majorów Kubali i Idzikowskiego. W nabożeństwach tych brał udział przedstawiciel władz oraz liczne rzesze publiczności. Wśród społeczeństwa panuje olbrzymie zainteresowanie lotem. Wszyscy oczekują z napięciem wiadomości.

Kraków, 4 sierpnia. (PAT) Związek Legionistów wydał dziś przed południem następującą depezę:

Polacy! Nad oceanem Atlantykiem szumia w tej chwili skrzydła polskiego samolotu. Oficerowie słynnej Armii naszej majorowie Idzikowski i Ku-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

bala leca do Nowego Jorku. Na kadłubie wielkiego ptaka widnieje nazwisko bohatera narodowego Marszałka Piłsudskiego. Świat cały z wielkim podziwem patrzy na gigantyczny, śmiały lot polski. Nad ogromem wód dalekich, w nieustannym warkocie śmigieł, rozbrzmiewa pieśń o mocarstwowej potędze ducha Państwa Polskiego. Obywatele! W chwili tak podniosłej zwróćmy myśl ku górnym szlakom białego ptaka, złóżmy serca nasze w zgodnym akordzie i życząc naszym bohaterom zwycięstwa, wznieśmy w głębi duszy okrzyk na cześć Polski twórczej i potężnej: Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Armia Polska! Niech żyją bohaterscy lotnicy polscy!

POWRÓT UCZESTNIKÓW WYPRAWY „MALYGINA” DO MOSKWY.

Moskwa, 4 sierpnia. (AW) Uczestnicy wyprawy „Malygina” Wiese i lotnik Babuszkini powrócili do Moskwy. Wiese twierdzi, iż jego zdaniem, zarówno Amundsen jak i grupa Alessandro znajdują się przy życiu. Należy więc podjąć dalsze poszukiwania Amundsena. Położenie grupy Alessandro jest tem gorsze, że Włosi nie znają warunków podlegunowych. Babuszkini natomiast jest zdania, że samolot Latham zatonął i załoga wraz z Amundsenem zginęła. Szwedzki meteorolog Sandstroem liczy się z możliwością znalezienia zwłok Malmgrensa przez poławiaczy fok, którzy wiedzą o nagrodzie 10.000 koron szwedzkich, wyznaczonej za znalezienie tych zwłok. Ze względu na obfitość fok, Sandstroem nie przypuszcza, by niedługożby pożary zwłoki. Również niemożliwe jest, by skutkiem tańcia lodów ciało zapadło się w lód do tego stopnia, że nie możnaby go było odnaleźć.

BEZROBOTNI W ANGLII.

Londyn, 4 sierpnia. (AW) Według ostatnich zestawień statystycznych liczba bezrobotnych w Anglii wykazuje dalszy wzrost. W ostatnim tygodniu lipca liczba pozbawionych pracy wzrosła o 36.000 osób, osiągając cyfrę 1.283.000 tj. o 256.000 więcej, niż w tym samym okresie r. ub.

CYKLON NA RUSI PODKARPACKIEJ.

Praga, 4 sierpnia. (AW) Donoszą z Užgorodu, że przez środkową i zachodnią część Rusi Podkarpackiej przeszedł gwałtowny cyklon. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Telegraficzne i telefoniczne połączenia zostały na wielkiej przestrzeni zerwane.

MARJANO W SZPITALU SZTOKHOLMSKIM.

Sztokholm, 4 sierpnia. (AW) Przybył tu jeden z uczestników ekspedycji gen. Nobile, Marjano. Organizm jego jest tak wyczerpany, iż musiano go odwieźć do szpitala gdzie się on poddał nowotórnej operacji. Okres rekonwalescencji Mariana potrwa jeszcze około 3-4 tygodni.

**Popieraj przemysł rodziły
A dasz pracę bezrobotnym.**

BAJKA O POLSKICH KOLONIACH.

Warszawa, 4-go sierpnia. (AW) „Deutsche Allg. Zeitung” w depeszy z Warszawy donosi o utworzeniu w Min. Przemysłu i Handlu wydziału dla uzyskania zamorskich kolonii. Starania Polski o kolonie miały rzekomo nastąpić na mocy porozumienia polsko-francuskiego. Na tegorocznej sesji jesiennej Rady Ligi Narodów mają być zgłoszone wnioski o rozdział byłych kolonii niemieckich pomiędzy Polskę

FUTRA

nowe-wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato
NA RATY

W. Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 l. p. 4416n

Rumunję i Czechosłowację. „Deutsche Allg. Zeitung” z oburzeniem komunikuje tę wiadomość, twierdzi jednak, że w sprawie powyższej dużo ma jeszcze do powiedzenia komisja mandatowa Ligi Narodów. W danym razie sprawa powyższa dla Niemiec nie nadawałaby się do dyskusji. Jak się dowiadujemy

z wiarygodnego źródła, wiadomość o utworzeniu wydziału dla zamorskich kolonii w M. P. i H. jest zmyślona, również nieprawdopodobne są informacje o zgłoszeniu wniosku w sprawach kolonii w Lidze Narodów. — „D. A. Z.” oburza się, że Polska dotychczas nie zdementowała tych wiadomości.

Nowi biskupi polscy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (G) Dnia 3 sierpnia Ojciec św. zamianował ks. dr. Franciszka Lisowskiego rektora seminarium duchownego, prof. dogmatyki szczegółowej na Uniwersytecie we Lwowie biskupem sufraganiem

lwowskim z tytułem „biskup Mamiani”.

Ks. prałat dr. teologii i dr. filozofii Wacławycki mianowany został biskupem sufraganiem w Łucku z tytułem „biskup Zenopol”.

Interwencja niemiecka w Paryżu w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT) Wczorajsza konferencja paryska między ambasadorami niemieckim y. Hoeschem, ministrem spr. zagr. Briandem i sekretarzem stanu Berthelotem omawiana jest żywo na łamach dzienników berlińskich. „Voss. Ztg.” stwierdza, że v. Hoesch zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć w razie zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego. W związku z tem miał ambasador zwrócić specjalną uwagę na zapowiedziany w dniu 12 sierpnia br. zjazd Legionistów w Wilnie, którego Litwa oczekuje z wielkim niepokojem. „Voss. Ztg.” oświadcza, że ze strony niemieckiej podjęte zostały u innych rządów kroki, mające na celu doprowadzenie do porozumienia między Polską i Litwą. Sam już ten fakt dowodzi — zdaniem dziennika — jak poważnie oceniana jest problem litewski w świecie.

„Berl. Tageblatt” poprzestaje na stwierdzeniu, że konflikt polsko-litewski był przedmiotem konferencji, któ-

rej szczegóły jednak nie są dotąd znane. Rząd francuski — pisze „Berl. Tageblatt” — zdaje sobie sprawę z tego, co oznacza zaostrzenie konfliktu polsko-litewskiego i pragnie uczynić wszystko, aby zapobiec dalszemu zaostrzeniu się nieporozumienia między Polską a Litwą.

Berlin, 4 sierpnia. (AW) „Berliner Tageblatt” dowiaduje się z hamburskich kół, pozostających w kontakcie z Sowietami, że zdaniem Sowietów za targ polsko-litewski przybierze w najbliższym czasie bardzo ostre formy. Sowiety oczekują, że Rząd Polski wystosuje ultimatum do Litwy w dniu 12 sierpnia. Przepowiednie swoje uzasadniają Sowiety rzekomo przegrupowaniem wojsk polskich wzdłuż granicy litewskiej. Francusko-polska teoria wojenna — pisze dziennik — wychodzi, jak wiadomo, z założenia, że przy pomocy straży granicznej, posiadającej charakter defensywny, można skutecznie zaatakować dany kraj i uczynić go niezdolnym do obrony.

APOLLO | DZIŚ I JUTRO PORAZ OSTATNI
POTĘŻNE ARCYDZIEŁO P. T.
BIGAMJA

DZIŚ O GODZ. 12-ej | **APOLLO**
WIELKI PORANEK — CENY ZNIŻONE
FILMU P. T.: **BIGAMJA**

Burzliwe sceny w Skupszczyźnie.

Białogród, 4 sierpnia. (PAT) Ostatnie posiedzenie Skupszczyzny poświęcone było wnioskowi opozycji reprezentowanej przez serbski związek chłopski, zmierzającemu do postawienia premiera Koroseca w stan oskarżenia z powodu masowego mordu po-

słów chorwackich, który nastąpił w okresie, gdy obecny premier był ministrem spraw wewn. w rządzie Wukicewicza. W czasie tego posiedzenia doszło do gwałtownej scysy pomiędzy posłami z partii rządowej a posłami serbskiego związku chłopskiego.

Pogłoski o przygotowaniu zamachu na członków rządu S. H. S.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT) „Le Matin” donosi z Białogrodu, że aresztowano tam pewnego Chorwata b. urzędnika państwowego podejrzanego o

przygotowywanie zamachu przeciwko 2 członkom obecnego rządu narodowości chorwackiej.

Chiny wobec nowej wojny domowej

Londyn, 4 sierpnia. (AW) „Chicago Tribune” donosi z Pekinu, iż obawiała się tam powszechnie nowego wybuchu wojny domowej w Chinach. Nad gra-

nica mandżurska formują się nowe oddziały wojskowe, przygotowując się do walki z armią nacjonalistyczną.

Kolońska mowa Herriota.

Paryż, 4 sierpnia. (AW) Dzisiejsze pisma tutejsze omawiają wielkie wrażenie, jakie wywołała mowa, wygłoszona przez Herriota w Kolonii na wy-

stawie krajowej. Prasa prawicowa ostro atakuje burmistrza Kolonii i prezydenta Pressy.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 4 sierpnia. (AW) Prezydent Rzplitej zamierza przez cały sierpień zamieszkać w Spale. Jedynie dn. 9 sierpnia przybędzie do Warszawy, aby przyjąć delegację międzynarodowego Kongresu prawniczego.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI W BERLINIE.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT) P. Kazimierz Wierzyński przybył dziś do Berlina. Na dworcu powitany został przez kolegów z Syndykatu Dziennikarzy Polskich, poczem odbyło się wspólne śniadanie, na którym spotkał się ze swoim tłumaczem p. Michel, z którym wspólnie się fotografował.

4000 PODRZUTKÓW MIESIĘCZNIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 sierpnia. (AW) Około 4.000 niemowląt bywa w Warszawie podrzucanych co miesiąc. Wobec tego Towarzystwo „Ratujemy niemowlęta” przystępuje obecnie do budowy wielkiego „Domu dla bezdomnych matek i niemowląt” na Bielanach. Będzie to jednocześnie dom zarobkowy dla bezdomnych kobiet, które znajdą tam mieszkanie i zatrudnienie w pracach szwalniach, przy kuchni etc. Przedsięwzięciem tem zakrojonem na szeroką skalę, zainteresował się miejski wydział opieki społecznej, który wyznaczy odpowiednią subwencję na ten cel.

POGRZEB CZANG TSO LINA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (G) Z Mukden donoszą, iż odbył się tam pogrzeb byłego dyktatora Chin Północnych Czang Tso Lina, którego pochowano w jego miejscowości rodzinnej w Kaan - Szan - Cen. Flagi państwowe, które dotychczas podniesione były do połowy masztu podniesiono z powrotem.

SOWJETY ZNOSZĄ INSTYTUCJE OBRONY W SĄDACH.

Moskwa, 4 sierpnia. (AW) Szereg dzienników zwłaszcza prowincjonalnych wszczął ostrą kampanię za zniesieniem instytucji obrońcy w sądach sowieckich. Dzienniki dowodzą, iż instytucja obrońcy jest przestarzałym przeżytkiem burżuazyjnym. „Prawda” donosi, iż komisariat ludowy sprawiedliwości opracowuje obecnie ustawę, nadająca sądom sowieckim, możność ograniczenia ilości obrońców.

WSTRZYMANIE ŻEGLUGI NA WIŚLE.

Warszawa, 4 sierpnia. (AW) Z Tezewa donoszą, że z powodu posuchy i obniżenia się poziomu wody na Wiśle zachodzi obawa całkowitego wstrzymania ruchu żeglugi. Przed miejscowością Piekietko wyłoniły się duże progi płaskowe.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Na zachodzie kraju najpierw wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze, potem pogoda. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkim dla nas czasie tragicznego zgonu ś. p. Stanisława Konopackiego złożyli nam dowody szczerego współczucia i którzy wzięli udział w odprowadzeniu ś. p. Syna i Brata naszego na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Przew. Ksiedzu Kanonikowi Sokolowskiemu, Przyjaciółom Zmarłego i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać”!

W nocy przelecieli nad Azorami.

Warszawa. 3 sierpnia. (PAT). RADJOSTACJE DONOSZA, ŻE KILKA OKREŃÓW WIDZIAŁO SAMOŁOT „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI”. PRZELATUJĄCY W POBLIŻU AZORÓW.

Piękny sukces Szelestowskiego na Olimpiadzie.

Amsterdam. 3 sierpnia. (PAT). W pięcioboju nowoczesnym odbyły się dziś 4 konkurencje. Bieg na przelaj na 4000 m. Pierwszy Szelestowski (Polska), zwyciężając w doskonałym czasie 14 m. 14² sek. Małyszko zajął miejsce 18-te w tym biegu, Koprowski 24-te.

W WROCLAWIU SKAZANO POLSKIEGO OBYWATELA.

Wrocław. 3 sierpnia. (AW). Senat karły we Wrocławiu rozpatrywał przy zamkniętych drzwiach sprawę polskiego urzędnika Kasy oszczędnościowej, Jerzego Lamota, z Szopienic na Górnym Śląsku, oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych na korzyść Polski. Oskarżony, obywatel polski znajduje się od sierpnia 1927 r., w więzieniu śledczym. Akt oskarżenia zarzuca mu popełnienie czynów sięgających r. 1924. W czasie wojny Lamot dostał się do niewoli angielskiej, a w r. 1918 znalazł się na Górnym Śląsku jako żołnierz armii Hallera. Sąd wydał wyrok skazujący go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat. Prokurator domagał się kary 4-letniego więzienia.

MARJANO POWRACA DO OJCZYZNY.

Oslo. 3 sierpnia. (AW) Jeden z członków ekspedycji gen. Nobila, Marjano, ukończył rekonwalescencję, którą odbywał w szpitalu. Marjano opuścił już Narwik i udaje się do Sztokholmu. Pogłoski o amputacji jego lewej nogi nie sprawdziły się. Na skutek przemrożenia noga była zagrożona, amputacji jednak udało się uniknąć. Jak wiadomo, Marjano ma amputowaną prawą nogę po wyratowaniu go przez załogę łamacza lodów „Krassina”.

MORAWSKA OSTRAWA MIASTEM MILJONERÓW.

Praga. 3 sierpnia. (AW.) Na podstawie statystyki podatkowej stwierdzono, iż Morawska Ostrawa jest miastem milionerów, gdyż żyje ich tam aż 600-set. Większość z nich dorobiła się majątku podczas i po wojnie.

WIELKA PIELGRZYMKA ANielska NA POBOJOWISKU WIELKIEJ WOJNY.

Londyn. 3 sierpnia. (PAT). Awangarda wielkiej pielgrzymki angielskiej złożonej z 11.000 byłych uczestników wojny oraz ich rodzin odiechała na pola bitew do Belgii i Francji, gdzie mają się odbyć uroczyste obchody rocznicy przystąpienia Anglii do wojny. Główna uroczystość odbędzie się w Ypres.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

Lublin. 3 sierpnia. (AW.) Wczoraj popołudniu przy ul. Towarowej robotnicy garbarni firmy Pejsa uległy zatruciu gazem. Jeden z zatrutych poniósł śmierć na miejscu, pozostali dwaj odwiezieni zostali do szpitala. Jeden z nich Jan Opaliński zmarł wkrótce.

POLSKIE ODWIEDZA STUDENCI Z ANGORY.

Warszawa. 3 sierpnia. (AW.) Jutro przyjeżdża do Warszawy wycieczka akademików z Angory, składająca się przeważnie z emigrantów Azerbejdżanu, studiujących w Turcji, w liczbie 12 osób.



Pływanie - sportem dla kobiet.

Niemal żaden inny sport nie przyczynia się w tym stopniu do osiągnięcia piękności kobiecej, co pływanie. Dobre pływaczki posiadają zawsze piękną figurę, a jeśli są odpowiednio ostrożne — także i piękną skórę. Należy być bardzo ostrożną, aby uchronić skórę przed złym wpływem wody i słońca. Kremy Elida stanowią najidealniejszą ochronę skóry.

Przed kąpielą i wieczorem przed udaniem się na spoczynek — *Elida Coldcream*. Po kąpiel i o każdej porze dnia, na słońcu i ostrym powietrzu — *Krem Elida Co Godzine*.

KREMY ELIDA

Trzy umowy regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Gdańsk. 3 sierpnia. (PAT). W dniu 4-go sierpnia b. r. podpisane zostaną przez komisarzy generalnego Rządu Polskiej w Gdańsku ministra Strassburgera i wiceprezydenta senatu gdańskiego Gehla trzy umowy regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Według pierwszej z tych umów, z dniem 1 listopada b. r. następuje całkowita unifikacja taryf i przepisów kolejowych w Gdańsku z taryfą polską. W przyszłości zmiany przepisów ukończonych być mogą tylko przez Polskę. Taryfy i przepisy wykonawcze ogłaszać będzie Polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku w specjalnie w tym celu wydawanym dzienniku rozporządzeń. Ujednolicenie taryf oznacza zaprzestanie stosowania taryf lamanych na granicy polsko-gdańskiej, co obniży koszty polskiego i zagranicznego importu i eksportu przez Gdańsk.

W drugiej umowie Polska wyraża

zgode na używanie basenu na Westerplatte w czasie kiedy nie przychodzi amunicja, na ogólne cele handlowe Rady Portu. W razie przeładunku amunicji, Rada Portu zobowiązana jest ewakuować w ciągu dwóch do 7 dni po zawiadomieniu przez Rząd polski, część względnie cały basen. Cała umowa może być wypowiedziana w każdym czasie z terminem 6-tygodniowym. Jednocześnie w umowie tej uregulowane zostały sporne kwestie dotyczące przepisów celnych i bezpieczeństwa na Westerplatte które były dotychczas przedmiotem sporów w Genewie.

W trzeciej umowie Gdańsk cofa swój protest przeciw przebywaniu statków polskich w porcie gdańskim. Co do pobytu tych statków pozostają w mocy dotychczasowe przepisy, których rewizja w każdym razie nie może nastąpić przed upływem trzech lat.

==o==

Anglia gwarantuje bezpieczeństwo wojskowe Polski.

Londyn. 3 sierpnia. (AW). W tutejszych kółach politycznych według doniesień dzisiejszych dzienników poranny, stwierdzają sensacyjny ustęp w zawartej ostatnio umowie angielsko-francuskiej, według którego Anglia

zgodziła się na pewne sformułowanie zabezpieczenia wojskowego Polski i Czechosłowacji, dopóki nie zostaną przeprowadzone we wschodniej Europie dostateczne gwarancje, umożliwiające powszechne rozbrojenie.

Uroczystości na cześć Herriota w Kolonii.

Berlin. 3 sierpnia. (PAT). Prasa donosi z Kolonii o uroczystym przyjęciu zorganizowanym przez Radę miejską ministrowi francuskiemu Herriotowi. Na bankiecie wydanym przez miasto wygłosił toast na cześć Herriota, bur-

mistrz Kolonii, apelując do ducha ugodowości Francji. Imieniem rządu Rzeszy przemawiał minister spraw wewnętrznych Kütz, podkreślając również pacyfistyczne tendencje. Herriot odpowiedział w dłuższym wywodzie, że

pewniając, że wszystko uczyni jako minister oświaty, by ułatwić zbliżenie kulturalne obu narodów.

ZASTRZELIŁ KOCHANKA SWEJ ŻONY.

Grudziądz. 3 sierpnia. (AW.) Ubiegłej nocy na ul. Dworcowej dozorca sądowy Wiśniewski zastrzelił kochankę swej żony Rzymkowskiego. Rzymkowski szedł z żoną Wiśniewskiego, przyczem wynikła kłótnia, w czasie której Wiśniewski dobył rewolweru i strzelił do Rzymkowskiego. Wiśniewski zgłosił się sam do policji. Rzymkowski zmarł w dwie godziny później.

STAN ZDROWIA RADICZA CORAZ GROŹNIEJSZY.

Białogród. 3 sierpnia. (AW.) Stan zdrowia Radicza budzi coraz większe obawy. U chorego zaobserwowano wysoką gorączkę. Przy łóżu Radicza czuwają stale dwaj lekarzy.

JAK POLSKA ODPOWIE NA OSTATNIA PROPOZYCJE LITEWSKA.

Berlin. 3 sierpnia. (PAT) „Berl. Tageblatt” w depeszy z Warszawy zapowiada, że odpowiedź polska na propozycję litewską w sprawie terminu konferencji w Królewcu wyrazi zasadniczą zgodę co do terminu i miejsca. Równocześnie jednak wyjawia ona życzenie, aby ta konferencja przeniesiona została do Genewy i odbyła się w okresie przed sesją Ligi Narodów, z tego powodu, ponieważ minister Zaleski nie mógłby około 15 sierpnia wziąć udziału w konferencji królewskiej. W razie, gdyby Litwa nie zgodziła się na kontrpropozycję polską, prawdopodobnem jest, że minister Zaleski wyśle do Królewca swego zastępcę. Jest rzeczą oczywistą — zdaniem korespondenta „Berl. Tageblattu” — że Polska stara się wzmocnić swoją pozycję wobec Litwy, dążąc do przeniesienia konferencji porozumiewawczej przed forum genewskie. Zależy jednak pytanie, czy Litwa zechce się na to zgodzić.

LITWA ZNOSI STAN WOJENNY.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (G) Z Berlina donoszą: Nacjonalistyczna Agencja „Telegraphen Union” podaje, że litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje ustawę o zniesieniu stanu wojennego. Rząd litewski jest zdania, że sytuacja Litwy uległa takiej konsolidacji, iż zniesienie stanu wojennego nie zagraża całości państwa litewskiego. Jednocześnie ma być zniesiona cenzura wojskowa i obustronne prasowe.

ZBIORY NA TERENIE UKRAINY, KAUKAZU I KRYMU.

Moskwa. 3 sierpnia. (AW). Rozpoczęte zbiory na terenie Ukrainy, Kaukazu i Krymu, według przewidywanych obliczeń nie dadzą spodziewanych rezultatów. Niesłychana susza, która panowała w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, formalnie wypaliła w niektórych miejscach zbiory. Zniszczone zostały w dużej części zbiory plantacji tytoniowych na Krymie. Wyniki urodzajów będą zapewne niżej średnich.

ARESztOWANIE ZA UKRAIŃSKI HYMN NARODOWY.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (G) Z Rygi donoszą: „Komunist” donosi, że GPU. aresztowała prezesa sowieckiego w Fastowie Mitnickiego oraz 50 urzędników różnych urzędów sowieckich w tym okręgu, za to, że po urzędowym obchodzie rocznicy nadania konstytucji i przyłączenia Ukrainy do ZSSR, urządzili w prywatnym mieszkaniu zebranie towarzyskie, na którym prezes sowiecki, kazał odegrać zamiast międzynarodki ukraiński hymn narodowy.

Przegląd prasy.

KAZ. WIERZYŃSKI O SWYCH PUNKTACH DLA POLSKI.

W „Epoce” czytamy:

Na wysokim maszcie Stawy w stadjonie wszechświatowej Olimpiady po raz wtóry załopotał sztandar Rzeczypospolitej Polskiej wśród dłu gotrwałych salw brawa i okrzyków.

Wspaniały, rekordowy rzut dyskiem Haliny Konopackiej, to pierwszy triumf polskiej teźżyny fizycznej.

Pyszny imponujący rzut bumerangiem poezji wysoko — wysoko w niebiosa — to drugi triumf, drugie zwycięstwo polskiej teźżyny ducha.

Kazimierz Wierzyński na wielkim turnieju olimpijskim poetów całego świata otrzymał pierwszą nagrodę — Złoty Medal.

Do setek powinszowań i gratulacji jakie ze wszech stron otrzymuje znany komiteta, dołączyliśmy swoje.

Wierzyński dziękuje. Jest wzruszony i szczerze, przemiło zażenowany.

— Doprawdy strach co się dzieje — mówi — ze wszystkich stron depesze, listy, telefony... Bah, nawet kwiaty... Już od kilku godzin myślę, co ja takiego zrobiłem i skąd to wszystko i za co i z jakiej racji... Głównie nawet jestem przypuszczając, że to jakaś pomyłka... A może nowy kawał Stonimskiego lub Lechonia?... W każdym razie ciesze się. Co tu gadać — ciesze się ogromnie.

— Moja kochana książeczka zrobiła mi ogromną niespodziankę...

— Więc pan nie wierzył w zwycięstwo?

— Ależ skąd! Jeden jedyny człowiek mój przyjaciel pułk. Matuszewski, gdy go odwiedziłem, upewniał mnie, że „Laur Olimpijski” zdobędzie pierwsze miejsce. Nie wierzyłem, a po tej wizycie nawet trochę zły byłem, że mnie zatruł nieziszczalną nadzieją, na jakiegoś pół godziny. Wywierało mi to z głowy, gdy nagle o godz. 10-tej wieczorem — telefon z Pata: „Laur Olimpijski” otrzymał pierwsze miejsce. Od tego czasu ciesze się i odczytuje depesze z powinszowaniami. Jedną z pierwszych przysłała od Konopackiej.

— Czy „Laur Olimpijski” posłany był na konkurs w przekładzie?

— Tak. Po niemiecku w doskonałym przekładzie H. J. Michela p. t.: „Olympisches Lorber” (Berlin Horen Verlag). W składzie jury olimpiady

artystycznej niema ani jednego Polaka.

— Więc tem większej wartości nabiera nagroda, skoro można było liczyć raczej na polityczne sprzeciwy, niż na czyjaś życzliwość?

— Tak. Zbytnej protekcji Polska nie mogła oczekiwać.

Rozmowę naszą kończy książę poetów światowych „po sportowemu”:

— Tak czy owak — śmiało mogę się cieszyć: udało mi się zdobyć 6 punktów dla Polski.

— Jaki?

— Ano tak. Każde współzawodnictwo rozporządza nagrodami według punktów. I-sza nagr. — 6 punktów. II-ga — 5 punktów, III — 4 pkt. itd. Konopacka zdobyła 6, ja też 6, Skoczylas za swój prześliczny drzeworyt — 4 punkty, razem Polska ma już gotowych 16 punktów do ogólnego obrachunku. Góra nas!

NA CORAZ WYŻSZE MIEJSCE.

„Głos Prawdy” pisze:

Spójrzmy wokół siebie.

Na wszystkich terenach rywalizacji narodów wybijamy się na coraz wyższe miejsca. Nasi wspaniali lotnicy mają już sławę światową. W po teźżym wysiłku walki o doskonałość i o laur zwycięstwa ponoszą ofiary Oddają życie. Lecz są to bohaterskie ofiary, znaczące drogę do zwycięstwa, w żywiole tak nieodgadnionym, w warunkach tak irracjonalnych, że jeśli w zapasach tych istnieje jakaś pewność, to chyba ta, że nigdy niema żadnej pewności. A mimo to na wybrzeżu Francji dwaj polscy lotnicy czekają z drżeniem serca o sobnej chwili, by wykonać skok przez Atlantyki, i wykonają go.

Polskie barwy wyprzedziły wszystkie inne na terenie rywalizacji hipicznej w Ameryce.

Splendor nagrody Nobla otoczył dzieło polskiego twórcy — Reymonta.

A dzisiaj zabłysnęło nad nami na nowo słońce wspaniałego triumfu, odniesionego na stadionie amsterdamskim. Gdybyśmy szukali dla siebie tytułu do zwycięstw na olimpiadzie w porównaniu poczynionych do niej przygotowań przez nas i inne narody, nie moglibyśmy pretendować do laurów. Lecz jak na innych, tak i na tem polu geniusz rasy polskiej ujawnia swoją wspaniałość w skracaniu czasu i oto młodociana ręka Haliny Konopackiej wznosi, ponad wszystkie inne, barwy polskie, na maszcie zwycięstwa. Na tłum narodów, wyżełzonych w ry-

walizacji szlachetnej spływa kaskada dźwięków polskiego hymnu narodowego i przeja się reprezentanci świata w szacunku dla imienia Polski.

W dwa dni później te same barwy załopota na szczycie tego samego masztu, gdy poeta radości i wiary, Kazimierz Wierzyński otrzymał laur olimpijski za poezję — pierwszy z pośród poetów wielu narodów, z rak sądu, w którym ani jeden nie zasiadał Polak.

Krok za krokiem, imię Polski triumfalnym posuwa się w świecie marszem. Jesteśmy coraz dalej, coraz wyżej. Odrastają nasze złamane w niewoli skrzydła i krzepnie w nas duch.

TESTAMENT POR. SZALASA.

W „Robotniku” czytamy:

We wczorajszej „Epoce” p. W. G. opowiada o swym spotkaniu z por. Szalasem przed dwoma miesiącami pod Amsterdamem, gdzie właśnie zbudowano nowy aparat „Fokkera” dla polskich lotników. Na zapytanie o przeznaczenie nowego aparatu, por. Szalas odpowiedział, że nie wie jeszcze dokąd polecą i dodał: „Wolimy naprzód coś zrobić, a później rozgłaszać po świecie. Przecież tyle reklamowanych przedsięwzięć skończyło się fiaskiem”.

Słowa te, pełne skromności i prostoty, a zarazem zdrowego sensu, chlubnie świadczą o charakterze tragicznego zmarłego lotnika. Ale z drugiej strony słowa te niby rozpalonem żelazem piętnują zła grobu to rozwydrzone reklamiarstwo prasy brukowej, która każde śmiałe przedsięwzięcie, każde ryzyko i niebezpieczeństwo życia ludzkiego z góry dyskontuje dla swego interesu i ciągnie zyski bez wszelkiego ryzyka, w pełni bezpieczeństwa życia własnego. Ten handel „bohaterstwem”, ta detaliczna, z dnia na dzień, wyprzedaż „bohaterstwa” zanim się „coś zrobiło”, jest rzeczą ohydą. Ale ta ohyda stała się już chlebem codziennym prasy brukowej, a publiczność, ogłupiana iadem sensacji, zatracca wszelki krytycyzm wobec teroru znieprawionego słowa.

„Polska Zbrojna” atakuje „Gaz. Warszawska”, pisząc:

Niepowodzenie wyprawy kpt. Courtenay’a, która lotnik angielski rozpoczął przy pomysłach — zdawałoby się — warunkach atmosferycznych, dowodzi niezbicie, iż ryzy-

kowny lot transatlantycki wymaga ostrożności najdalej posuniętej. — Chłodna rozważa, której rycearz powietrzny tak bardzo potrzebuje w swem gigantycznym przedsięwzięciu, nie powinna być niczem zamocną. Niechże jej nie zamacają nieobeznani z niebezpieczeństwami żołnierza-lotnika redaktorzy pism z rodziny „Gazety Warszawskiej”. Niech nie nakłaniają do junackiego bohaterstwa, gdy w grę wchodzi życie ludzkie.

Niepoczytalne zaślepienie partyjnego, które wyziera z pośród wierszy wstrętnych artykułów tej prasy, mogło pociągnąć za sobą — jak wynika z powyższej depeszy — fatalne skutki. I hańba jest dla tej prasy, że trzeba było aż interwencji francuskiej, aby zapobiec wykonaniu szaleńczej decyzji.

Zawstydzona „Gaz. Warszawska” odpowiada wobec zarzutów „Polski Zbrojnej”:

Lotnicy polscy tedy wystartowali i przelatują przez Ocean Atlantycki. Bohaterskiemu ich przedsięwzięciu towarzyszy myślami i troską cała inteligencja polska ze ściśniętym sercem. Przy tym heroicznym wzlocie niema chyba ani jednego Polaka, któryby z najgłębszej duszy nie życzył im zwycięstwa i triumfu. W tym wypadku może jednym i jedynym wszystkim już względy ustają, wszystkie zastrzeżenia milkną a ostaje tylko jedno jedyne życzenie i marzenie: byle tylko swego dokazali, byle ład zobaczyli, byle wygrali! Słowa i splendor jest rzeczą drugorzędna, życie ich pierwszorzędne. Jeżeli cel swój osiągną a sukces uwieczny ich lotu gigantyczny, dobrze przysłużą się Ojczyźnie a cześć sławy, jaka zdoła być przypadnie i prestiżowi Polski.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

MARTWY SEZON FUTRZANY!

SPRZEDAJEMY FUTRA TANIEJ!
BACZES I GRUS
LWÓW, LEGJONÓW 19. — Telefon 25-48.
Przyjmujemy futra do przechowania przez lato z ubezpieczeniem. 7280n

Dr. Gustaw Bruchnalski

n7107 stomatolog dentysta
ord. w chorob. jamy ustnej i zębów w miesiacu lipcu i sierpnia jak poprzednio.
Lwów, Halicka 19, II. p.

NOELLE ROGER.

17)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej

(Ciąg dalszy).

— Tak — wyrzekł. — Dzięki ci, Piotrze. Tamtych posłę do Hanu, z listem do burmistrza miasta. Zakupią większą ilość żywności i powrócą tutaj.

— Czy powrócą?

— Tak; jeśli nie, burmistrz przyśle nam innych. Minister wydał rozkazy. Wuj mój jest z nim w przyjaźni.

Raz jeszcze podziwiałem tę wszechmoc, wznioskowaną tak skromnie. Z terasy groty, widzieliśmy sylwetki jeźdźców eskorty w galopie, w kierunku Nilgumu, znikające na horyzoncie powoli, jakby je piaski spłyły. Pozostało z nami jedynie trzech młodych i stary siwowłosy bonza, wyforowany na dozorcę obozu.

Odtąd, przestaliśmy się błąkać. Namioty stały pod linją, nad łożyskiem wyschłego nedu, w którym, pośród kamyków, widniały ogromne płyty. Na szczęście, z rozszczepienia skały tryskało źródło, bryzgając po kamiennych stopniach smugami kryształowej wody, spadającej w kaskadach, z miłym, świeżym szmerem, zanim zginęła w piaskach, w niejakiej oddali. To źródło

było jedyną naszą rozrywką, jedyną oznaką życia w owych zamarłych pustkowiach.

Nastaly dnie znoju. Nie wychodziliśmy prawie z podziemi. Należało przedewszystkiem oczyścić tunel z piasku. Ładowaliśmy go bezustannie na rozkładane taczki, spuszczone po drewnianych szynach. Robotnicy chodzili kolejno wysypywać go na zewnątrz. Na rękach potworzyły mi się zgrubienia a krzyże miałem jakby złamane od zgiecia. Chwilami traciłem nadzieję, że z tem kiedykolwiek skończymy, tembardziej, że w pokładach piasków, nie znachodziliśmy szczątków posągów lub naczyń. Clarence nie zdradzał nigdy zmęczenia. A skoro doszliśmy do salki, która obdarzyła go pierwszym pergaminem, nie opuszczał jej dnie całe, zabierając z sobą pożywienie, wyrzekając się drzemki i pracując niekiedy wieczorami sam, po odejściu pomocników. Wracałem z nimi do obozu, spożywałem samotnie posiłki, podawane w milczeniu przez stróża. Siedziałem tak, z myślą wyzuty, wpatrzony w zimmer, rzucający fiołkową zasłonę na beżniar widni piaszczystych, słuchając szmeru wodnej smugi, oczekując dalekiego pokaszliwania tygrysa, zapowiadającego rozpoczęcie nocnej jego wędrówki. Cóż za opustoszała kraina! Samotność mnie dławila... Dunkan stał się jak obcy, tając się przedemną. Nie myślałem jeszcze: „Czemuż ustąpiłem? Dlaczego dotrzymałem mu towarzystwa?” A jednak owo uczucie nie było dalekie odemnie, stało u progu mego umysłu. Jenó, bronilem mu wniścia.

Tymczasem salka wyprzątnięta z piachów, zaczęła ukazywać pergaminy; zdawały się po-

rzucane tam w nieładzie, w pośpiechu ucieczki. Trzej tybetańczycy unikali dotknięcia ich, a nawet lekali się musnąć je spojrzeniem.

Dunkan znosił je codziennie, ukryte pod białym tużurkiem.

— To manuskrypty chrześcijańskie, bez szczególnego znaczenia — mówił, jakby uprzedzając moje pytania. — Liturgie... Są między nimi również fragmenty słynnej teologii manichejskiej. Sprawdziłem kartkę, poświęconą Zoroastrowi: szczątek słownika... W lepszym są stanie niż znalezione przez Lecoqa, jednakże, i one są pomieszczone, niektóre zaś części zniszczone. Ot, widzisz!...

Pokazał mi podarty pergamin.

— Cóż chcesz! — odparłem, siląc się na uśmiech — wiatr... szewcy... Wszak nie wiesz, czy nasz szewc nie założył całej szkoły? A ustawiczne wiry piaskowe zacierały ślady.

Zdawał się rozczarowany, on również a to uczucie zbliżało go do mnie.

— Znalazłem dzisiaj manuskrypty budyjskie — ozwał się rano — zrozumiałem, że część nocy spędził w swoim namiocie, na odcyfrowaniu. Oczywiście błyszczały gdy dodał:

— Tutaj, jak w Turanie, Manichejczycy, uczniowie Zoroastra i Budy, żyli obok siebie. Dla swoich rytualnych skarbow, oraz dla bibliotek, posiadali sanktuarja, graniczące z sobą.

— Rytualne skarby... — mruknąłem. — Nie napotkałem ich dołąd...

(C. d. n.)

Gospodynie Polskie



używają do prania
swej drogocennej
bielizny przeważnie
mydła Jeleń-
Schicht, jest ono
bowiem wybo-
rowej jakości
a przytem
tanie przez
wydaj-
ność.

Bielizna
po wy-
praniu sta-
je się śnież-
no - białą i
otrzymuje miły
zapach. Kupujcie
jedynie mydło
Jeleń - Schicht.



Mydło Jeleń Schicht

Wieści z mniej znanych stron.

Tam, skąd wywodzą się... wspaniałe wonne cygara. — Hawanna, stolica Kuby. — Europejski wygląd. — Wzór czystości. — Amerykańskie „Monte Carlo”. — Typy mieszkańców.

(Od naszego specjalnego koresp.)

Hawanna, lipiec 1928.

Hawanna, — Hawanna... — Naprawdę — kochany mój przyjacielu z Polski — starsz sobie przypomnieć, co kiedykolwiek słyszałeś o podobnym „dziwolu”. Nieprawdaż?... Hawanna?... Gdzieś... daleko... jakiś kraj nieznany. Nie! Więcej napewno nie pamiętasz! Aha! jest jedno, co Wam jednak Hawannę przypomni... Cygara hawańskie! Wspaniałe, wonne, lecz drogie... To jedno każdy chyba dobrze pamięta...

Pozwólcie zatem, że w ramach dzisiejszej korespondencji postaram się te „szczegółowe” wiadomości nieco pogłębić...

Hawanna, stolica wyspy południowo-amerykańskiej Kuby, jest miastem, które stolicom europejskim w zupełności nie ustępuje. A więc: żywy ruch uliczny, liczne, wspaniałe budowle, — wszystkie najbardziej nowoczesne zdobycze techniki, znaczą się w Hawannie, tak jak w każdej stolicy europejskiej. Jest nawet „coś” czego Hawannie zazdrościć może większość miast polskich. Jest tam wzorowa wprost czystość i porządek! — Ulice Hawanny błyszczą wprost od czystości! Kurz, rozrzucone papiery, czy śmiecie należą tu do „wynalazków” najzupełniej nieznanych. Czyż nie można tego naprawdę Hawannie zazdrościć? Ponadto w godzinach wieczornych jest miasto tak dokładnie oświetlone, — wszędzie ponadto czuwa tak troskliwie oko policjanta, — że o każdej porze nocy można najspokojniej udać się w najdalsze zakatki bez narażenia się na napad, czy na inne „przyjemności” miast polskich. — A zatem nie jakieś „zakazane, nieznane miasto”, lecz najbardziej solidna i wytworna stolica to — Hawanna.

Przeważną część ludności Hawanny oraz całej Kuby, stanowią Kreolczycy, pochodzenia hiszpańskiego. Hiszpanie mają tu też decydujący wpływ, a język hiszpański jest językiem najbardziej używanym. Poza tymi „potomkami Hiszpanii” spotkać można na Kubie nieliczne grupy wszystkich prawie narodowości. Nie brak oczywiście i Polaków, którzy tworzą małe, rozrzucone kolonie na całym obszarze.

Dość silnie reprezentowani są natomiast Chińczycy, którzy tworzą w Hawannie zupełnie odrębną dzielnicę. — Narodowe zwyczaje Chin są tu pilnie przestrzegane. Nawet własny teatr mają Chińczycy, a w nich grają specjalnie sprowadzeni z Chin aktorzy. Jakby miasto w mieście! — W ostatnich latach imigracja Chińczyków została je-

dnak silnie utrudniona, — a to celem zapobieżenia „żółtemu niebezpieczeństwu”.

Specjalną sympatią cieszy się Hawanna wśród Amerykanów ze Stanów Zjednoczonych. Stanowi ona rodzaj „Monte Carlo” Ameryki. Amerykanie ze stanów północnych zjeżdżają tu na gry, zabawy i na... wisky, którą w Hawannie podostatkiem pić można. Wobec niedalekiego sąsiedztwa z Florydą (coż znaczy odległość 200 kilometrów dla amerykańskich środków lokomocji) zjeżdżają tu też często przedstawiciele miliarderów amerykańskich. Mimo podzwrotnikowego położenia ma Hawanna klimat „względnie” umiarkowany. Temperatura dochodzi tu w lecie do 35 stopni C. i to zarówno w dzień, jak i w nocy. Porą „zimow-

wą” spada ciepłota do... 25 stopni. — Dla tych więc, którzy chętnie poddają się działaniu słońca, temperatura bardzo przyjemna. Synowie północy z Europy są jednak „podobno” mniej ta temperaturą zachwyceni...

Na jeden jeszcze moment należy zwrócić uwagę. Hawanna — to również miasto mody, — źródło elegancji, szyku i wytworności w całej Ameryce środkowej, oraz południowej. „Coś” z europejskiego Paryża... Tradycje te pielęgnują mieszkańcy bardzo pilnie i starają się zawsze i wszędzie o szyk i wytworność. Przepisy bon tonu są też bardzo respektowane.

Oto zatem poznaliśmy Hawannę. — Jak na „zakazane, tam jakieś” miasto — obraz wcale miły i dość europejski. Nieprawdaż?... Józef Bakon.

Świat duchowy roślin.

Patrzac na świat roślinny mimowoli nasuwa się pytanie, czy te przepiękne twory przyrody mają swój świat duchowy, czy też pedza żywot bez wrażeń „głuchy na bodźce otaczającego środowiska. Zagadnienie duszy rośliny pobudziło cały szereg wybitnych uczonych do żmudnych badań, których rezultatem jest pozytywne rozwiązanie zagadki.

Pierwszym, który wykazał, że rośliny mają duszę był August Strindberg. Kierunek jego badań w tej dziedzinie streszczał się w następującym temacie: udowodnić, że rośliny mają nerwy. Do tego celu zmierzały jego niezmiernie ciekawe doświadczenia, których przebieg był następujący.

Chcąc pewne subtelne części organizmu uczynić przydatnymi do badań mikroskopowych trzeba je odpowiednio zabarwić. Różne tkanki są wrażliwe na rozmaite barwiki. Inaczej barwią się komórki mięśni, na inne barwiki są wrażliwe gruczoły. swoista reakcja barwna wykazują nerwy. Podczas gdy inne tkanki pozostają bezbarwne. Powinowactwo barwików do określonych organów jest tak silne, że barwiąc n. p. jakąś nieznana tkankę znany barwikami, na podstawie powstałego zabarwienia możemy ustalić jej rodzaj. Co barwi się barwikiem X jest tkanka mięśniowa, co barwikiem Y jest tkanka łączna. Dla nerwów charakterystycznym jest barwienie się preparatami pierwiastka ośmu. Najdelikatniejsze i niewidoczne dla oka włókna

nerwowe stają się nagle widzialnymi, gdy je potraktujemy taką „farbą na nerwy”.

Poszukując nerwów u roślin stosowano właśnie powyższe metody barwienia, jednakże bez powodzenia. Skoro więc nie występuje charakterystyczne dla nerwów zabarwienie, wypływa stąd logiczny wniosek, że rośliny nie mają systemu nerwowego, a przynajmniej takiego, któryby odpowiadał systemowi nerwowemu zwierząt. Tymczasem Strindberg wysuwa następującą hipotezę: „chemiczna próba na nerwy jest dla roślin za gruba, gdyż nerwy ich są bardzo delikatne; jeżeli chcemy wykazać ich istnienie, to musimy je pogrubić, wywołując u rośliny n. p. zapalenie nerwów”. Jak teraz wywołać to zapalenie? Przez podrażnienie. I teraz następuje ciekawy eksperyment, wykonany przez Strindberga na hiacencie.

Cebule tej rośliny umieszczono na powierzchni wody, wskutek czego wypuściła ona korzenie do wody, czerpiąc z niej pokarm. Teraz zaczęto roślinę drażnić, odlewając wodę tak, żeby zwierciadło jej było odległe od końców korzeni o parę centymetrów. Korzeń szukając pokarmu poczynił wydłużać się ku wodzie, osiagając po pewnym czasie jej zwierciadło. Ale w tym momencie odłano znowu wodę, zmuszając roślinę do nowego wysiłku. W ten sposób poddano hiacenta najsilniejszemu mękom Tantala, co w najbardziej zdrowym organizmie musi

wywołać zaburzenia. Doznała ich też i nasza roślina, zapadając na zapalenie nerwów. I o dziwo! W tym umęczonym spragnionym hiacencie wykryto po raz pierwszy istnienie nerwów roślinnych, które w chorobliwym stanie ulegały zabarwieniu, stając się w ten sposób widocznymi pod mikroskopem.

Tem doświadczeniem Strindberg wskazał drogę, po której krocząc można się wdrzeć w tajniki duchowego świata roślin. Droga ta poszedł wspólnie wielki badacz duszy rośliny Bose, który również doszedł do przekonania, że świat duchowy roślin dlatego jest tak trudno dostępny, że jest niezwykle subtelny. — Bose skonstruował niezwykle pomysłowe aparaty i przy ich pomocy wykazał, że niektóre komórki roślinne tętnią jak serce, że na bodźce zewnętrzne roślina reaguje zapożyciem nerwów — a nie jak dotychczas sądzono za pośrednictwem płynów względnie reakcji chemicznych — że wrażliwa jest ona na środki fizyczne. Aparaty Bosego uwiadamiały nam wzrost rośliny i pozwalały stwierdzić, że życie duchowe tętni nie tylko w jakichś wyszukanych ziołach ale i w zwykłych burakach.

Zapoczątkowana tak wspaniałami od kryciai dziedziną wiedzy, przed naszymi zdumionymi oczyma odkrywa coraz to nowe cuda. Dziś wieny już, że rośliny mają oczy i zmysł dotyku, oraz że rozporządzają narządami wrażliwymi na wilgoć powietrza i na elektryzowanie, a wielki propagator istnienia duszy roślinnej France twierdzi, że są bez porównania lepszymi od człowieka chemikami, technikami i wynalazcami. Wszystkie nasze techniczne wynalazki są jedynie naśladownictwem roślin, od których możemy się jeszcze bardzo wiele nauczyć. Widzimy więc, że człowiek badając życie duchowe rośliny nie zapominał i o praktycznych korzyściach wynikających z rozwiązania tego problemu, stwarzając t. zw. biotechnikę. B.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

CENY POSEZONOWE — ZNACZNIE ZNIŻONE
przez cały Lipiec i Sierpień
w FIRMIE
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10,
oraz w filjach: Tarnopol, Drohobycz,
Stryj i Tarnów. 7502n

Klozety
KUNZ LWÓW, Telefon 135.
Króla Leszczyńskiego 41.
760ji

WERNER SCHEFF.

„Bóg małej dziewczynki”.

Przekład Marii Domosławskiej.

Cisza była w powietrzu, a jednak od morza szedł świeży, stony podmuch, chyląc lekko wierzchołki drzew.

Anna przymknęła oczy i odetchnęła głęboko. Od dwóch lat nie miała czasu na odpoczynek. A teraz urlop; wolność, bezkresne morze, piasek i niebo, takie bliskie z tysiącem skrzących się gwiazd.

Stała oparta o balustradę balkonu, malutka w niewypowiedzianej ciszy wieczoru. Przed kilku godzinami przy była do znanej miejscowości na Rugii, aby spędzić tu czternastodniowy urlop.

Jutro wyszuka sobie w wydmiu na plaży miejsce, gdzie ukryje się przed słońcem, a gdzie dochodzić będą chłodne fale morza...

Pograżona w szczęśliwych marzeniach przestraszyła prawie dźwięki muzyki, które rozbrzmiewały gdzieś na dole. Poznała głos saksofonu.

Melodia ulubionego tanga przenikała wiotkie ciało, nogi bezwiednie poruszały się w takt tańca.

Skąd zna to tango? Wychyliła się z balkonu i słuchała. Muzyka zdawała się płynąć z okna pokoju, tuż pod jej pokojem położonego. Każdy nerw w niej przeżył się, drżał...

Instrument nagle zamilkł, a ktoś zaczął śpiewać słowa tanga, przytłumionym, dźwięcznym tenorem. Angielskie słowa znane jej były zarówno jak głos.

Chwilę wahała się, a potem... Ależ tak, zna ten głos. Słyszała go przez radio.

Ben Norland, popularny muzyk, który za pomocą radia i płyt gramofonowych, potrafił wtargnąć do serc wielu ludzi — śpiewał tam na dole.

Anna dotychczas nie uległa czarowi tego głosu; kiedy jej przyjaciółki wzdychały do Ben Norlanda, śmiała się nie mogąc pojąć, jak można kochać człowieka, którego się nigdy nie widziało. Ale teraz głos zamykał ją w cudowne więzy.

Jeszcze wahała się, może to ktoś inny, są chyba dwa jednakowe głosy na świecie. Tempo skończyło się, znowu

zabrzmiął saksofon, jakby muzyk musiał naprzód poddać sobie melodie, za nim je śpiewał. Grał teraz dalszą pieśń ze swego repertuaru, którą Anna poznała i nie miała już wątpliwości.

Usiadła na trzcinowym krześle i słuchała. Teraz śpiewał „Dinah”. Taką zwykłą pustą piosenkę, przemieniał bogactwem swego głosu. Coś w niej lkało, skarżyło się — Anna wtuliła twarz w dłoń. Noc nad morzem stała się tysiącokrotnie piękniejsza, niż przed chwilą, gdy cisza je wypełniała.

Rano zdawało się Annie wczorajsze przeżycie snem. Leżała jeszcze w łóżku, choć słońce złote promienie po pokoju rozsypało. Czy to możliwe, że mieszka pod jednym dachem z Ben Norlandem?

Myśl, że może go spotkać przy śniadaniu spędziła ją z łóżka. Drżąc z oczekiwania weszła na werandę, gdzie nakryte było do śniadania.

Siedziało tu kilka osób, które albo piły kawę, albo tonały nosami w gazetach. Dwie starsze panie z chudą, zwiędłą dziewczynką, małżeństwo z

dwoma chłopcami, którzy kaprysili i prosili, żeby iść już na plażę, bo tam pałace z piasku czekają, jakiś starszy bardzo gruby pan i dwie panie siedzące osobno. Nikt nie patrzył na Annę: tylko z poza gazety okragłe oczy małego pana zaglądały ciekawie. Anne rozśmieszył ten widok, lekko więc pochyliła głowę, ale on nie domyślając się niczego, z zachwytem patrzył na młodą blondynkę.

Kelner, który obsługiwał przy stole, wzbudził w niej takie zaufanie, że odważyła się, z obojętną pozą miną, zapytać, czy pan Ben Norland mieszka w „Domu nad morzem”. Ten jednak zaprzeczył.

W tej chwili zjawił się nowy gość, stając beczadnie między stolami. Kelner podszedł usłuszenie i zapytał:

— Który numer pokoju, proszę pa-na?

Anna spojrzała. Usłyszała głęboki dźwięczny głos:

— Dwudziesty pierwszy.

Serce zabiło gwałtownie. Wiedziała kogo miała przed sobą.

Wysoki szczupły, ale szeroki w barkach mężczyzna, z opaloną twarzą i

Czy głos otrzeźwienia?

W Litwie woldemarawskiej, zapędzo-nej w kozi róg szaleńcza polityka swego premiera, podjudzanej ustawicznie przeciw Polsce i ze strony Rosji bolszewickiej i ze strony Niemiec, bardzo trudno jest obecnie o spokój, rozumna i krytyczna ocena stosunków polsko-litewskich, a jeszcze trudniej o to, aby jakiś polityk litewski, wyzbywszy się przesadów szowinistycznych mógł uirzeć szczęśliwą przyszłość Litwy i jej przeznaczenie dziejowe w przyjaźniej współpracy z Polską.

Każde, tego rodzaju poglądami nacechowane wystąpienie publiczne musi stać się sensacją polityczną po tylu bezcelnych prowokacjach Woldemarasa pod adresem Polski, po bezwstydnej przewlekaniu zaleconych przez Ligę Narodów pertraktacji w sprawie układu gospodarczego, po zakrawającym na kpiny litewskim projekcie paktu o nie-agresji, po denuncjacji wobec Ligi Narodów na temat rzekomych polskich przygotowań wojennych, po sprowadzeniu bolszewickiego generała Gudakowa w roli obserwatora ruchów armii polskiej, słowem po wszystkich nieprzytomnych konwulsjach jakim podlega obecny rząd litewski, ratujący się w opresji, w której się znalazł, marzeniami o rozbiórce Polski, mającym być wynikiem niedalekiej już jakoby wojny niemiecko-bolszewicko-polskiej.

Takiej sensacji doczekali się onegdaj Litwini, gdy w znanym piśmie kowieńskim „Lietuvos Aidai”, którym często rząd posługuje się dla swych enuncjacji wyczytali artykuł wstępny, będący ni mniej ni więcej jak zapowiedzią możliwości odwrócenia całej aktualnej polityki litewskiej do góry nogami.

Merytoryczne znaczenie artykułu osłabia oprawda fakt, że jest on narażenie tylko riposta na pewne ostatnie posunięcia niemieckie, jak demarche posła niemieckiego w Kownie, który — podobnie jak posłowie angielski i francuski — doradzał Woldemarasowi u-prowadzenie mniej agresywnej polityki wobec Polski, jak dalej lansowane w prasie niemieckiej pogłoski na temat zmiany kursu w polityce Niemiec na wschodzie.

Autor artykułu — roztrząsając te kwestie, wyraża przekonanie, że stanowisko Niemiec w sporze polsko-litewskim może wywołać poważne refleksje. Jeśli Niemcy — wywodzi on — uważają za właściwe spekulować między Kownem a Warszawą, to należy zadać pytanie, czy w istocie Litwa, współpracując z Warszawą, niedostarcza więcej, niż do tej pory. W ten sposób w przyszłości mógłby się zjawiać w Europie wschodniej nowy czynnik polityczny, mianowicie wspólny front

polsko-litewski, który miałby poważne zadanie nad Bałtykiem i wielki wpływ we wszystkich zagadnieniach politycznych Europy wschodniej. Współpraca Litwy z Polską to poważny problem polityczny, a konieczność jego rozwiązania uważa autor artykułu za rzecz palącą.

Wywody swoje kończy on w sposób następujący: „W niektórych kołach politycznych Niemiec panują stare poglądy, a mianowicie zastanawiają się tam nad tem, czy uważać Litwę za przedmiot rekompensaty dla Polski za korzyść. Łatwo jest podarować to, czego się nie posiada. Lecz Warszawa stawia sprawę zupełnie inaczej, t. zn. pragnie osiągnąć porozumienie z Litwą, zatrzymując korzyść gdańską. Nie można zaprzeczyć, że plan Polski jest zupełnie logiczny”.

Z tenoru tego artykułu wynika, że głównym jego celem było zdemonstrowanie Niemiec, pokazanie im, że Li-

twa nie ma konieczności chodzenia na pasku Niemiec, lecz przeciwnie ma możność zajęcia wobec nich stanowiska wrogości, że zatem Niemcy dobrze zrobią, jeśli w Genewie będą nadal, jak to robili dotychczas, patronować sprawie litewskiej, która bardzo potrzebuje pomocy.

Z drugiej strony jednak nie można artykułowi „Lietuvos Aidai” odmówić dużego znaczenia zasadniczego. Jeśli nie jest jeszcze głosem otrzeźwienia, to w każdym razie dowodzi, że otrzeźwienie takie może nastąpić. Okazuje się, że nawet rząd p. Woldemarasa zdaje sobie sprawę z ogromnych korzyści, jakie Litwie mogłoby przynieść porozumienie z Polską. Na razie stawia jeszcze na karte niemiecką, bo od tego zależy byt Woldemarasa. Ale gdy ten agent niemiecki zawałi się ostatecznie, wtedy program rozwinięty w omawianym artykule może się stać aktualny.

—o—

Huraganowy ogień propagandy — i propaganda na rozdrożu.

Warszawa, 3 sierpnia.

Na kilka dni przed zapowiedzianą konferencją w Królewcu Litwinów rozpoczęli huraganowy ogień wspierani przez swych opiekunów w Kominternie. Ci zaś posługują się bardzo wymyślnymi środkami. Prasa niemiecka i francuska zależna od Kominternu zapowiada dyktaturę oficerów w Polsce. „Der Abend” pismo od lat utrzymywane przez ambasade sowietów w Berlinie donosi o utworzeniu „biura politycznego” w Warszawie, do którego weszli najbar-

dziej zaufani oficerowie Piłsudskiego, celem pochwylenia w decydującej chwili władzy dyktatorskiej. Takich kłamstw rozszerza się w obecnym momencie bardzo dużo. Ponieważ centrala ich stał się po dawnemu Berlin należy przypuszczać, że poseł Knoll, który w tych dniach odwiedzi Auswärtiges Amt wypowie opinie rządu polskiego o tych knowaniach i radzić będzie podjęcie zarządzeń utrudniających tę czelna robotę.

Warszawa, 4 sierpnia.

nowisko Niemiec, nigdyby nie odważył się na lekceważenie zdecydowanych uchwał Rady Ligi Narodów i zalet wielkich mocarstw. Dlatego wiarygodne p. Koepkego polska polityka musi potraktować jako jawne wobec świata przyznanie się Niemców do solidarności politycznej z rządem Woldemarasa. Min. Zaleski zaproponuje Litwinom spotkanie się tuż przed sesją Rady Ligi w Genewie. Min. Zaleski nie mógłby już teraz na czas przybyć do Królewca, gdyż poddaje się nieodwrotnej kuracji. Do min. Zaleskiego wyjechał z raportem naczelnik Wydziału wschodniego w MSZagr. p. Hołówko, który przedtem zwiedził pogranicze litewskie. Wybrał się tam również korespondent pism amerykańskich, jednakże zamiast manewrujących armii, napotkali na pograniczu wyłącznie żoł-

ciennymi włosami, ubrany bardzo elegancko, jednak z tą niedbałością, która cechuje prawdziwego gentlemiana. Ben Norland! Pokój 21, zatem pod jej pokojem. Zajmowała 31, a właścicielka sama przeciw mówiła, że 31 jest tak samo położony, jak 21, tylko o piętro wyżej.

Usiadł w rogu i teraz dopiero rozszedł się po werandzie. Ich spojrzenia spotkały się. Annę przeszedł dreszcz od stóp do głów. Opanowała się jednak i obojętnie oglądała obrazki na ścianach.

Przebywa więc pod pseudonimem w „Domu nad morzem”. Chce mieć spokój. Nigdy nie dowie się, że go poznała. Wreszcie... co ja to obchodzi!

Mały grubas złożył gazetę i ciągle patrzył jak oczarowany na Annę.

Anna wstała. Śniadanie połknęła szybko. Nie mogła odnaleźć w sobie tej ciszy wieczorowej, radości z otrzymania urlopu. Z dumnie podniesioną głową poszła w głąb domu, czując ścigające ją spojrzenia dwóch mężczyzn; śmiesznego grubasa i Ben Norlanda.

Zapytała służącego, kto mieszka pod 21 numerem.

— Pan Heiden z Berlina! Podziękowała i rozmarzona poszła

do lasu śmiejąc się z przebiegłości muryka. Heiden, dobry pseudonim. Ciekawe, czy też kto go poznał? Chciała na niego popatrzeć, tylko tak troszeczkę, delikatnie, nienatycznie.

Kiedy potem szła przez plażę do zarządu załatwić różne formalności, patrzyła z zachwytem na dom, który tysiące razy przemarzyła, a który przekraczała wszystkie jej fantazje: szeroki brzeg, białe fale wybiegające z morza namioty, konie, roześmiane dzieci, poważni rodzice, daleko na wodzie okręt, łódzie, żaglowce. Nad wszystkim głęboki błękit i słońce palące, jakby chciało piasek w żar zamienić.

Anna usiadła na ławce, nie miała się przeciw pociągnąć. Dwie dziewczynki, dużo młodsze od niej, siedły obok. Ich rozmowa mieszała się z szumem fal.

Anna nie zauważyła, że mężczyzna, który był tyłu niepokójów przyczyną, siedł od strony „Domu nad morzem”. Z ciekawością patrzyła na morze. Obie dziewczynki siedziały milezako, nagle jedna wykrzyknęła:

— Popatrz On idzie... A może to nie on?

— Ależ on, — odpowiedziała druga — widziałam go już kilka razy. Jest

mierzy z KOP i kapiąca się gdzieś gdzie młodzież, po stronie litewskiej strażę chodzą z bagnietami na karabinię i od czasu do czasu pojawia się patrol, która lustruje wybrzeże, a wówczas błąd chłopaków w wodzie, zmykają co sił.

Spekulacje leśne p. Liebiga a skarb Państwa.

Donosiliśmy w swoim czasie obszernie o sprzedaży za miliony dolarów lasów wschodnio-małopolskich przez spekulującego nimi bar. Liebiga. Lasy te przeszły bez wyjątku w ręce zakonspirowanych firm niemieckich, które mają tylko jeden cel: jak najszybciej przez rabunkową gospodarkę te obszary leśne wyeksploatować.

Co do ostatniej wielkiej transakcji bar. Liebiga, która oddała Niemcom około 100.000 morgów lasów karpacczych, zauważyć należy, że są jeszcze dwie ewentualności unicestwienia sprzedaży pierwsza to niezatwierdzenie umowy przez odpowiedni urząd ziemski, druga nasunie się sama przy kontrolowaniu gospodarki nowych właścicieli przez wojewódzki urząd ochrony lasów. Przepisy o ochronie lasów mają w dostatecznej mierze na uwadze racjonalną gospodarkę, aby można przy nich prowadzić rabunkowe systemy, na jakie liczą niemieccy nabywcy.

Z ogólnej ilości lasów, sprzedanych przez Liebiga, da się wykreślić piękny obszar około 60.000 hektarów; okazji do jego nabycia nie powinien stracić państwowy zarząd lasów. Wchodziłyby tu w grę: Majatki Podbuz i Majdan (24.000 ha) w powiecie drohobyckim, Borynia (14.000 ha) w powiecie Turka, Sołotwina (24.000 ha) w powiecie Bohorodczany.

Już dziś można mieć pewność, że za rząd lasów państwowych, zakupiwszy te obiekty znajdzie natychmiast kupców na drzewo po cenie, która pokryje koszt odkupienia wspomnianych lasów.

Nabycie obszarów powiększy znacznie leśny stan posiadania państwa w Małopolsce. Wynosi on dziś około 310.000 ha, nie licząc Poronina i Szafar (4.000 ha), które w najbliższym czasie przejdą na własność państwa.

Ludzie otyli przez odpowiednie użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiągała bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie. Liczne sprawozdania lekarzy specjalist. stwierdzają, że ich chorzy na artretyzm i chorobę cukrową są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach 7375

zachwycający, jak młody bóg!

— I naprawdę przybrał obce nazwisko?

— Musiał. Pomyśl sama Elli, przecie kobiety nie dalyby mu spokoju.

Obie kaszleły znacząco, tak aby Ben Norland zwrócił na nie uwagę.

Zaledwie jednak spojrzał w tę stronę, zobaczył Annę i na nią już tylko patrzył. A jej zrobiło się jeszcze straszniej, niż rano, bo teraz wiedziała już z rozmowy obu dziewczyn, że podejrzenia były słuszne. Ben Norland szedł elastycznym krokiem, w kierunku, w którym ona miała iść.

Postanowiła dłużej posiedzieć na ławce. Podlotki czekały niecierpliwie, póki przedmiot ich tajemnych pragnień nie uszedł jakie 50 kroków, potem zerwały się i poszły za nim ze śmiesznym pośpiechem.

Anna uśmiechnęła się. „Czy też byłam taka niemądra?”

— Łaskawa pani pozwoli, że zajmę obok miejsce? — wpadło jej nagle w uszy.

Podskoczyła na dźwięk tego skrzeczącego głosu. Przed ławką stał mały, gruby, okrągły z miłym uśmiechem na twarzy, znajomy, nieznajomy, kłaniając się nisko przed zmieszoną dziewczynką.

— Proszę, ławka jest dla wszystkich, odpowiedziała Anna trochę niegrzecznie.

— Willy Ruberg, przedstawił się grubas, mimo opryskliwości Anny.

Poruszając krótkimi nogami przymaszerował na koniec ławki i usiadł tuż obok Anny. Skinęła mu lekko głową i zaledwie szepnęła nazwisko.

Zdziwiła się bardzo kiedy powiedział:

— Znam panią, panno Petrik; mieszkaliśmy niedługo naprzeciw pani i były takie szczęśliwe dni, kiedy widziałem panią jedzącą w oknie śniadanie. Takie uwielbienie pochlebiło Annie.

— Tak szybko pan mnie poznał?

— Natychmiast. Takich twarzy nie zapomina się. Zawsze pragnęłam poznać panią osobiście i teraz mogę chyba prosić o pozwolenie częstego widywania się.

— Jak się uda, pomyślała dziewczęta-nastoletnia figlarka. — Bardzo pana przepraszam, ale muszę już iść zapłacić takse.

Szybko wstała z ławki, pożegnała się i pobiegła w obawie, że pan Ruberg zechce jej towarzyszyć.

(Dok. nast.)

Literatura a kultura pracy.

I.

Konkretyzacja ideału pracy zatacza kręgi coraz szersze. W współczesnej konfiguracji kulturalnej staje się zjawiskiem osobliwym, podstawowym, dookoła którego skupiają się różnorodne sposoby ujęcia rzeczywistości. Jednak nie co innego, lecz właśnie rzeczywistość powołuje do życia ideał pracy i narzuca konieczność przemiany jego w konkretność realną. Z drugiej wszakże strony poniesienie układu polityczno-społecznego, ekonomicznego czy nawet obyczajowego w wysokim stopniu uzależniona jest od sposobu i kierunku konkretyzacji ideału pracy.

Będąc więc nakazem chwili obecnej i dnia jutrzejszego, ideał pracy staje się treścią przewodnią działalności człowieka współczesnego.

Kształtuje się zatem **kultura pracy**, ważny czynnik sociopsychologiczny.

Do głosu dochodzą wartości pracy nie tylko przyrodnicze, ale przede wszystkim jej wartości **humanistyczne** i związane z tem bezwzględnie **wartości socjologiczne**. Jako pojęcie przyrodnicze, praca w ogólności jestto pokonanie pewną siłą jakiegoś oporu; w tem znaczeniu przede wszystkim jest ona wyrazem pewnego stosunku człowieka do przyrody.

Ale właśnie ze względu na element ludzki w pojęciu pracy tkwią w niej pewne wartości psychiczne, humanistyczne.

Już starożytność ceniła w pojęciu pracy wysiłek psychiczny (ponos), upatrując w nim wartości etycznych. Według cyników np. cnota zależy głównie od woli, polega na działaniu, na walce. Ideałem ich jest Herkules, jedyny, jak powiada Michelet, bohater Grecji, którego czynami były prace.

Pojęcie pracy, jej walorów wewnętrznych podkreślają w całej rozpiętości dzieje kultury, w szczególności twórcy ideałów kulturalnych.

Filozof-humanista, Bacon zwraca uwagę na pracę ducha, mówiąc o „uprawie ducha” („cultura animi”) i, snując przenośnię konsekwentnie, stwarza pojęcie „rolnictwa ducha” („georgica”).

U Fichtego również pojęcie kultury stapia się w jedno z pojęciem siły i pracy. Kultura u Fichtego jest ogólnym celem życia: „zaprawianie wszystkich sił do dążenia w kierunku zupełnej wolności, zupełnej niezależności od wszystkiego, co nie jest nami samymi, nasza czysta jaźń”. Kierunek jednak tej siły jest centryfugalny, nigdy zaś odśrodkowy, centryfugalny. Że u podstaw kultury tkwi zagadnienie pracy, tego dowód w tem, iż kultura zwalczana jest u tych, którzy zarazem zwalczają wogóle wszelką działalność, a wyznają apatię, np. u stoików.

Z innych względów zwalczają kulturę Montaigne i Rousseau. Jeżeli Montaigne występuje przeciw kulturze filozoficznej, sam będąc sceptykiem, du chowem synem Sekstusa Empiryka, Rousseau zwraca się przeciw kulturze społecznej, krępującej jednostkę i wygłasza zasadę, że nikt już nie może kierować człowiekiem; każdy bowiem z osobna powołany zostaje do wspólnej pracy, własnymi siłami wywalczyć sobie musi szczęście i prawdę.

Zdawałoby się tedy, że w kulturze społecznej o wartości człowieka decyduje jedynie czyn zewnętrzny. Jednakże w splocie tych zagadnień humanizm niemiecki przenosi punkt ciężkości znów na pracę ducha wewnętrzną: odróżnia zatem pracę w zakresie pojęcia użyteczności powszechnej, od pracy kształtującej ducha, a więc cywilizację, jako „porządek i spokój życia wewnętrznego” (F. A. Wolff) od prawdziwej kultury duchowej.

W chrześcijańskich poglądach religio logicznych na kulturę uderza przede wszystkim koncepcja „woluntarystyczna św. Augustyna: „esse se velle” na oznaczenie ekspansywnej chęci ży-

cia, woli życia czynnego. Podobnie formułuje tę kwestię Schopenhauer.

U polskich teoretyków kultury jedyny może Stanisław Brzozowski zagadnienie kultury pracy uczynił podłożem swych głębokich w tej dziedzinie rozważań. Nawiązując do współczesnych sobie kierunków antyracjonalistycznych filozofii zachodnio-europejskiej, konstruuje system t. zw. **filozofii pracy**. „Życie nie może być teoretyczne, nie poznane, może być jedynie spontanicznie przez poznanie stworzone”. Zasadą świata jest praca: „świat jest współwymierny z pracą!”

„Ja jestem — pisał w „Prolegomenach filozofii pracy” — pierwszym człowiekiem w Polsce, w którym praca polska poczuła się, jako myśl”.

Zagadnienie pracy jako czynnika twórczości kulturalnej obejmuje również kwestie kultury gospodarczej i ekonomicznej.

Marx np. upatruje w pracy źródło wszelkich dzieł ludzkich; określa ją jako zużywanie roboczej siły ludzkiej, przez którą rozumie świadomość i celową działalność ludzką, albo świadomą czynność w celu wytwarzania. A. Smith natomiast za pracę uważa jakąkolwiek pracę użyteczną.

Z pojęciem użyteczności wchodzimy w ściślejsze koło zagadnień gospodarczo-ekonomicznych.

Na podziale pracy użytecznej Smith opiera swoją teorię gospodarczą. Postulat specjalizacji jednostki (czy później narodu) w pewnym zakresie gospodarczym w konsekwencji podporządkowuje jednostkę pod cel ogólny; nie przekreśla jednakże a priori wartości produktywnej jednostki, która wtedy tylko indywidualnie może mieć znaczenie i powodzenie, o ile produkuje dla innych wartościowo i pożytecznie.

Podobne zasady wygłaszali na długo przed Smithem: Bodin, Dudley North, Vanderlint, później D. Ricardo; w zakresie rolniczym R. Torrens.

Jeżeli jednak u teoretyków kultury praca nabiera znaczenia ideału ośrodkowego w całokształcie ideologii, to praktycznie rzecz biorąc, praca (zwłaszcza w znaczeniu przyrodniczym, praca rąk) w dziejach pojęcia tego zajmowała miejsce... ostatnie.

W starożytności np. była pracą czemś poniżającym, udziałem upośledzonych i uciśnionych warstw społecznych; w wiekach średnich klasy, od dające się pracy w dziedzinie handlu i przemysłu, uchodziły za gorsze od rycerstwa.

Dopiero czasy nowsze i najnowsze niemal mają zasługę niezaprzeczoną podniesienia pracy do godności czynnika normującego życie.

Dziś zwłaszcza, gdy warunki polityczne, gospodarcze, ekonomiczne narzucają poprostu imperatyw pracy, dziś powszechnym się staje **problem kultury pracy**. Socializm walczący o stanowisko uprzywilejowane dla człowieka pracy fizycznej należy do przeszłości niepowrotnej wobec tej prawdy, że nie można mówić o przywilejach klasowych z racji pracy, gdy staje się ona dziś obowiązkiem powszechnym.

Kultura pracy jest tedy naprawdę **kulturą demokratyczną**. Jej treścią istotną jest demokratyzacja pracy, proces rozpowszechnienia jej kultu i nakazu. Zdobywca nowszych czasów jest skierowanie uwagi na jej wartości humanistyczne, pogląd na pracę przez pryzmat psychicznych doznań ludzkich.

Analiza pojęcia obejmuje zatem: a) pracę jako energię psychiczną i b) jej wyraz zewnętrzny. Podstawą energii psychicznej jest **wola**; wyraz zewnętrzny zaś streszcza się do pojęcia **działalności wogóle**, czynu w szczególności, jako przypadku jednostkowego w całokształcie procesu działania. Przyczem przez działalność rozumie się wszelką czynność ludzką wzgl. jednostki świadomą i konstrukcyjną. Pierwiastek użyteczności aktualnej na razie wyklucza się już choćby z tego względu, że niejednokrotnie działalność jednostki nie posiada znaczenia i wartości aktualnej np. natychmiastowego zastosowania, lecz wyprzedza znacznie rzeczywistość. Twórczość w zakresie ideałów kulturalnych, choć wywołana rzeczywistością bieżącą, zmierza w przyszłość i dla niej tylko posiada walor istotny.

Możliwość konkretyzacji tudzież sam proces przechodzenia w realność konkretną, tak niesłychanie ważny dla wartości ideologii kulturalnej, w zagadnieniu kultury pracy zajmuje miejsce naczelne.

Konkretyzacja ideału pracy uzależniona jest w wielkiej mierze od **przygotowania społecznego**: to jest faza początkowa samego procesu. Idzie więc o to, by zrozumienie konieczności przeniknięcia ideału pracy poprzez wszystkie warstwy dokonało się społecznie, by demokratyzacja tych ideałów opierała się na hasle chwili: równi wobec nakazu pracy!

Musi tu być pomocnym czynnikiem walny, np. autorytet sfer rządzących, które wyznają wiarę pracy. Innym czynnikiem wartości pierwszorzędnej jest **sztuka**, w szczególności **literatura piękna**.

Od pewnego czasu toczy się wzaśnopismach literackich dyskusja o t. zw. poezji pracy i blisko z tem spokrewnioną poezję proletariacką.

Jestto zjawisko ciekawe nie tylko ze względów literacko-artystycznych; wchodzi ono ponadto w obrobę kwestii społecznych: stosunku sztuki (w tym przypadku literatury) do życia społecznego chwili bieżącej.

Odrzuć narzuca się fakt zaobserwowany: zerwanie z hasłem „sztuka dla sztuki”, zstąpienie z chramów świątych, rozbrat z chimera twórczą i „Chimera”. Z innej znowu strony daleką jest literatura od spełniania roli służebnicy pokornej wobec pewnych idei użytecznych. Obiera kierunek odmienny; stara się zbliżyć do życia, nie służąc mu jednakowoż, ale czerpiąc zeń treść swych natchnień. — W takim też stosunku do życia pozostając, wydobyła zeń nową wartość: i pracę.

Tu dopiero zaczyna się rola literatury: wcielanie tej wartości w kształt artystyczny, wydobywanie z nowopoznanej wartości pierwiastków psychologicznych, rozpowszechnianie wręcz jej kultu, artystycznie przedstawionego.

Dr. Stefan Kawyn.

General Strozzi.

(Obrazki historyczne).

Hej! ciągnie wojsko na podbój Lombardji,
Jako rozkazał Francji możny król.
General Strozzi w otoczeniu gwardji
Patrzy na wojsko, ciągnące wśród pól,
Podobne cielsku olbrzymiego węża,
Które się zwija i znowu odpręża.

Na przodzie jeźdźcy błyszczący i cudni,
Młodzież szlachecka, rycerzyków kwiat.
Potem piechurzy — ziemia głucho dudni.
Z takim żołnierzem można podbić świat.
A na ostatku tabor rozkrzyczany,
Z którym za wojskiem ciągną kurtyzany.

Zbiegło się tutaj siedemset babulek,
Aby uciszać rycerzyków krew.
Róż ciał wygląda z rozpiętych koszulek.
Widzi to Strozzi, zmarszczył groźnie brew.
Ten tabor plagą jest jego wyprawy,
Opóźnia pochód na zdobycie sławy.

Więc kapitanom coś szepnął na ucho,
Wskazując Rodan, w którym wód był wzrost.
Wojsko po moście przeszło nogą suchą,
Lecz skoro tabor wtoczył się na most,
Ze stron go obu obskoczyły strażę,
Wstrzymując pochód, bo tak Strozzi każe.

I rozpoczęło się igrzysko zgrozy,
Spławiania kobiet infernalny szak.
Wojsko z okrzykiem rzuca się na wozy,
Wyciąga kłębki białych, ciepłych ciał
I przez poręcz mostu rzuca w wodę
Kaplanki pieczęci, kurtyzany młode.

Hej! jak zabawnie pławią się babule,
Jaki piekielny bije w niebo wrzask.
Woda wydyma suknie i koszule
Czasem wśród toni mignie ciała blask
Błysną nogi lilje i piersi gołębie
A potem wszystko zapada się w głębie.

Siedemset kobiet popłynęło z falą
W stronę, gdzie morza błękitnieje szlak.
Już się na górach blaski zorzy palą.
Strozzi trębaczom swoim daje znak.
Srebrny dźwięk rogów płynie dolinami.
Naprzód żołnierze! Alpy są przed nami!

Henryk Zbierzchowski.

Wiadomości bieżące.

5

Sierpnia

1928

Niedziela

NMP. Śnieżnej

Jutr: Przem. Pańskie

Wschód słodca 4-20

Zachód 19-11

TEATR WIELKI.

Niedziela 5 sierpn. „Pomsta Jontkowa”.
Poniedziałek 6 sierpnia teatr zamknięty.
Wtorek 7 sierpnia „Don Pasquale”.
Środa, 8 sierpnia „Pajace” i „Cavaleria rusticana”.

Teatr Nowości zamknięty.

KINOTEATRY.

Apollo: „Bigamia oraz komedia”.
Lew: „Niebezpieczna dziewczyna”.
Chimera: „Taki jest Paryż”.
Palace: Eddie & Thee w nowym repertuarze Indje „Janet Gaynor szuka posady.”

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Pomsta Jontkowa” B. Wallek-Walewskiego. W przedstawieniu tem żegna się z publicznością p. Radisław Peter, który opuszcza scenę lwowską. Dyryguje p. Leon Turkiewicz. W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek powraca na afisz po długich miesiącach nieśpiewania, arcydzieło opery komicznej, G. Donizettiego „Don Pasquale”.

Krynica dla ubezpieczonych członków Zakładu Pensyjnego we Lwowie. Od miesiąca września br. ubezpieczeni członkowie Zakładu Pensyjnego we Lwowie, mogą otrzymać mieszkanie z wiktami w pensjonacie „Lwigród” w Krynicy za opłatą około 50 proc. cen normalnych. Podania wnoszą do Zakładu Pensyjnego, przy dołączeniu poświadczeń lekarskich. 7735

Zamiast wieńców i kwiatów na grób śp. Stanisława Konopackiego składamy kwotę 50 zł. na Bursę Dekerta we Lwowie, do dyspozycji Prezydium. 7732
Inż. Kazimierzowie Książkiewiczowie z Borysławia.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Krakowski: Stanisław Kaniwski z Warszawy, Franciszek Ziembowski z Warszawy, p. Stancu Constantinescu z Buzen, Piotr Kuczka z Warszawy, Rudolf Klina z Brodów, Tadeusz Wojtowicz z Aleksandrowa, Zygmunt Boikowski z Lublina, dr. Cezary Berezowski z Warszawy, por. Stanisław Kostkiewicz z Warszawy, Jan Kurilec z Horodenki, Walter Willhoit z Altory, Kurt Szubert z Berlina, Zdzisław J. i Helena Folga z Warszawy, Aleksander Kahl z Borysławia, Melita Krzyżanowska z Czerniowiec.

— Kursa przygotowawcze dla nowo wstępujących na Politechnikę Lwowską urządza jak co roku Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej w czasie od 25 sierpnia przyspuszczalnie do 15 września br. Zgłoszenia przyjmować będzie Sekretariat Twa, którego lokal mieści się na Politechnice od dnia 17 sierpnia do dnia 24 sierpnia w godzinach od 12—16. Uczestnicy kursu mogą korzystać z mieszkania Twa za uprzednim zgłoszeniem i przesłaniem kwoty zł. 25 pod adresem zarządu II. Domu Techników, Lwów, ul. Czysta.

— Aresztowanie ułożowca. Policja aresztowała wczoraj Andrzeja Janowicza, zamieszkałego przy ul. Zielonej 1. 95, za przebiecie nożem Franciszka Skorobackiego, którego Pogotowie Ratunkowe odstawilo do szpitala powszechnego.

— Niepowodzenie włamywacza. Nie znany złodziej włamał się wczoraj do mieszkania Emilii Linke przy ul. Badenich 1. 3a, pootwierawszy szafy spakował już garderobę i bieliznę do dwóch waliz i zabierał się do wyjścia, gdy wtem nadeszła służąca Anna Jurówna. Na jej krzyk włamywacz porzucił obie walizy i zbiegł bez śladu. Wartość tych rzeczy wynosiła około 4.200 zł.

Jeszcze pora — uratować teatr.

W skandalu teatralnym, okrywającym od dwóch miesięcy hańbą dobre imię kulturalne miasta Lwowa, ustalmy wpiérw obecny stan faktyczny, co wobec różnych metnych i mylnie orientujących wywiadów jest potrzebne. Przedstawia się on następująco:

1. Pp. Barwiński i Zaremba dotąd nie podpisali umowy z magistratem miasta Lwowa, oddającej im teatru miejskie w dzierżawę.

2. Miejski Teatr Nowości uznała komisja wojewódzka stanowczo i bezapelacyjnie za rudere, zagrażającą bezpieczeństwu życia artystów i publiczności i wskutek tego nie nadająca się do przedstawień teatralnych.

3. Teatru Małego, na który liczyła spółka dyrektorska, nie myśli opuścić p. Czarnowski, widząc pomyślną dla siebie w przyszłym sezonie koniunkturę.

4. Szereg wybitnych artystów, których nazwiska przytoczyliśmy niedawno na łamach „Słowa Polskiego”, opuściło definitywnie Lwów, angażując się na scenach innych.

5. Pozostali artyści sceny lwowskiej — wbrew niecisłym twierdzeniom — dotychczas nie podpisali z pp. Barwińskim i Zaremba kontraktów.

Oto miły obraz obecnego stanu rzeczy — na miesiąc przed otwarciem Targów Wschodnich, w czasie których teatru winno już pracować pełną parą. Piękne skutki dzierżawy.

W perspektywie pozostaje jeden teatr miejski: Wielki, w którym jak za dawnych lat tłoczyć się będzie dramat, opera i operetka. I za to żąda dwugłowa dyrekcja od miasta odszkodowania w gotówce i podwyższenia przyznanej już subwencji — o 180.000

złotych. W ten sposób ma się uzdrowić schorzał budżet teatralny? Do tego celu była potrzebna miastu dzierżawa?

Tu powinni się ocknać z zaślepienia ci, którzy istotnie i rzetelnie ludzili się, że dzierżawa teatru będzie korzystna dla finansów miasta, że dziury w budżecie latać można kosztem sztuki polskiej. Okazuje się, że koncepcja p. komisarza Strzeleckiego, zmierzająca do prowadzenia wszystkich trzech działów: dramatu, opery i operetki w Teatrze Wielkim, ale we własnym zarządzie, była zupełnie realna. Powrót operetki do gmachu Teatru Wielkiego będzie pod względem artystycznym niewątpliwie krokiem wstecz. Dziesiąta muza w Teatrze Wielkim zgniecie i dobieje operę lwowską, dogorywającą ostatnimi czasami w stanie beznadziejnym. Lwów powinien posiadać osobny teatr operetkowy. Zanim on powstanie, obecne wyjście jest smutną koniecznością.

W każdym razie w takiej sytuacji, do prowadzenia jednego tylko teatru zgola niepotrzebna jest miastu dzierżawa. Zbyteczna jest też spółka dyrektorska, powstała z łaski kilku zaślepieńców i wielu — niewiedzących..

Jeszcze pora — zawrócić w ostatniej chwili! Czas jeszcze, pozostawić jeden teatr we własnym zarządzie miasta — pod doskonałym kierownictwem artystycznym. Byłoby to — tymczasem przynajmniej — najlepsze wybranie z bagna teatralnego w jakim znalazł się Lwów.

Ma pójść w najbliższym sezonie na urlop lwowska sztuka i publiczność teatralna, niechaj lepiej już z miejsca odejda wymagający dzierżawcy.

Sprawa teatrów lwowskich w subkomisji teatralnej.

MIASTO STARA SIĘ O TEATR MAŁY

Decyzje piątkowe subkomisji w sprawie dzierżawy teatrów lwowskich wyglądały, jak się dowiadujemy zasadniczo inaczej, niż zdawały z tego sprawę niektóre pisma lwowskie.

Przedewszystkiem subkomisja nie była upoważniona do ostatecznego zawierania umowy z pp. Barwińskim i Zaremba, czego też na piątkowym posiedzeniu nie dokonała. Stwierdziła natomiast, że z pośród obiektów, które wchodzi w grę przy dzierżawie, odpadł definitywnie teatr „Nowości”, jako zdyskwalifikowany do użytku.

Postanowiono natomiast dążyć energicznie do pozyskania dla dzierżaw-

ców gmachu teatru Małego, opierając się na tem, że wprowadzie zastępca prawny zarządu Domu Katolickiego twierdził, że istnieje już zgodna umowa pomiędzy jego klientem, a dyr. Czarnowskim, to jednak przewodniczący zarządu k.s. Dziurzyński kategorycznie temu zaprzeczył.

W każdym razie sprawę rozpatrzy ostatecznie pełna komisja teatralna, upoważniona przez Radę przyboczną do podpisania umowy z dzierżawcami teatrów miejskich, która zbierze się prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek.

— Dzielił się łupem i wpadli. Władysław Jasiński, zamieszkały przy ul. Rycerskiej 1. 26, Wojciech Pepek, pozostający bez miejsca zamieszkania i zajęcia oraz Bronisław Samoszyński, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 131 po dokonaniu „skoku” zatrzymali się wczoraj na ul. Bartosza Głowackiego, gdzie poczęli dzielić się łupem, pochodzącym z kradzieży. Przeszkodził im w tym podziału posterunkowy, który wszystkich trzech sprowadził do komisariatu.

— Włamanie sklepowe. Do sklepu Fischla Arnolda przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 36 włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli likier, tytoń i znaczki pocztowe wartości około 500 zł.

— Aresztowanie kieszonkowców. Aresztowany został Roman Wesolowski, zamieszkały przy ul. Źródlanej 19 za usiłowaną kradzież pieniędzy na szkodę nieznanego gospodarza. — Ten sam los spotkał Zygmunta Schmecka, zamieszkałego przy ul. Pod Dębem 1. 19 za kradzież 35 zł. na szkodę szofer O. Rosniaka. — Aresztowana zo-

stała dalej Paulina Hartman, licząca 24 lat, zamieszkała w Zboiskach i Maria Paluch, licząca 25 lat, również tam zamieszkała, za kradzież portfeli, zawierającego 60 zł., na szkodę Franciszka Gawłonowicza, zamieszkałego przy ul. Ketrzyńskiego 1. 9.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała Władysława Rudkowskiego, liczącego 16 lat, podejrzanego o kradzież. Znalaziono przy nim łom żelazny. — Drugim był Tadeusz Bazylewicz, liczący 26 lat, zamieszkały w Żółkwi przy ul. Lwowskiej 1. 5, przytrzymany za kradzież garderoby na szkodę Michała Bojarskiego przy ul. Długosza 1. 33. — Aresztowany został za kradzież Ignacy Bałanda, liczący 45 lat, za kradzież garderoby na szkodę Michała Hryczyszyna.

— Włamania mieszkaniowe. Do mieszkania Józefa Friedmanna przy ul. Ketrzyńskiego 1. 5 włamali się wczoraj w południe złodzieje i zabrali znaczną ilość garderoby nieustalonej na razie wartości. — Drugie włamanie mieszkaniowe popełnione zostało przy ul. Te-

Samoloty czterech państw na lotnisku lwowskiem.

W środę wylądowały na lotnisku wojskowym we Lwowie wszystkie maszyny polskie, czechosłowackie, serbskie i rumuńskie, które biorą udział w wielkim raidzie Małej Ententy.

Lwów wypadł jako etap, przeznaczony na zaopatrzenie samolotów w benzynę na wielkim szlaku Praga—Bukareszt—Belgrad—Praga. Na lotnisku przygotowują uroczyste powitanie oficerowie-lotnicy garnizonu lwowskiego. Panadto Automobilklub Małopolski zapowiedział gremialne przybycie na lotnisko.

W raidzie Małej Ententy biorą udział maszyny lotnictwa polskiego, czechosłowackiego, serbskiego i rumuńskiego, ale maszynami własnej konstrukcji i fabrykacji pochwalić się mogą tylko reprezentanci Czechosłowacji i Polski. Polskich jest naogół sześć maszyn, z tego dwie polskiej konstrukcji: samolot R 8 inż. Rudlickiego i samolot inż. Zaleskiego.

Aresztowanie dwóch kupców lwowskich.

SPRZENIEWIERZYLI 36.000 ZŁ. NA SZKODĘ FIRMY „MAZAGA”.

Funkcjonariusze policyjni Wydziału śledczego PP. dokonali w dniu wczorajszym aresztowania dwóch kupców lwowskich: Adolfa Wintera i jego spółnika Salomona Halperna, właścicieli magazynu skór przy ul. Żółkiewskiej 1. 37.

Obaj wspomniani kupcy pobrali od firmy „Mazaga” zapas skór, przedstawiających wartość około 36.000 zł. w komisową sprzedaż, towar sprzedali a gotówkę, otrzymaną ze sprzedaży sprzeniewierzyli.

W dniu wczorajszym przeprowadzili funkcjonariusze policyjni rewizję do mowy w mieszkaniach Wintera w Zniesieniu i Halperna przy ul. Fredry 1. 7, w czasie której zabrali papiery i księgi kupieckie. Obaj wspomniani kupcy, którzy po przeprowadzeniu tego interesu zamknęli sklep, zostali aresztowani na polecenie sędziego śledczego, Słowikowskiego.

Matka podpaliła zagrodę syna.

PODPALACZKA ZOSTAŁA ARESZTOWANA

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 9-tej wieczorem wybuchł w Bartatowie, w tutejszym powiecie, groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Wasyła Mercala i zniszczył w krótkim czasie pomimo energicznej akcji ratunkowej dom, stodołę i stajnię.

Dochodzenia policyjne wykazały, że ogień wybuchł skutkiem podpalenia, dokonanego przez matkę Mercala Annę, pozostającą od dłuższego czasu w sporze na tle majątkowym. Budynki były ubezpieczone w PSUW. na kwotę 1040 zł. Podpalaczka została aresztowana.

atyńskiej 1. 3, gdzie nieznany sprawca skradł futro krymskie, wartości około 3.000 zł. i materię, wartości 50 zł.

TAK JAK ZĘBY
należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie moczyć nogi, dodając 1 łyżkę soli do nóg Jana. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „SŁO”.

pl. 725



NAJLEPSZA OPONA ŚWIATA
„FORT DUNLOP”

DUNLOP

7897 pk

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo”: „Bigamja”. Reż.: Jaap Speyer. W rol. gł.: Henryk George, Marja Jacobini, Anita Doris.

Film posiada dość dobrze i konsekwentnie zbudowany scenariusz; umiennie przeprowadza charakterystykę pierwotnej ale uczciwej natury rzemieślnika, którego miłość pcha do konfliktu z kodeksem karnym. Na tem tle miał sposobność reżyser rozwinąć kilka ciekawych scen z życia mieszczańskiego, tak rzadko ogladanego na ekranie. A szkoda. Bo chyba wszystkim znudziły się już filmy z życia arystokracji, z nieodzownymi „księżętami”, „hrabiami” i „baronami”. Czasby już pomyśleć o zdemokratyzowaniu typów filmowych.

Główną rolę „Bigamji” odtwarza Henryk George, znany i u nas aktor charakterystyczny, choćby z „Metropolisu” (wermistrz Grot). Usłużna krytyka niemiecka lansuje go gwałtem na następcę Janningsa, któremu wszakże nie dorównywa inteligencją; potrafi jednak dobrze odtworzyć natury proste i prymitywne; czasem tylko widać w grze jakby niedociągnięcia i pewną teatralną przesadę. Natomiast zupełnie błędem nazwać należy obsadzenie roli tancerza przez Verebesa.

Ten zdolny skądinąd aktor komedijowy zupełnie nie nadaje się do ról poważnych. Partnerkami tych artystów były: Marja Jacobini, dysponująca dość głęboką ekspresją dramatyczną, oraz dość miła Anita Doris.

Przy sposobności pozwolę sobie Sz. Czytelnikom przypomnieć „Chimere”.

która wyświetla głośny film Lubicza: „Takim jest Paryż!”. Lubicz, jeden ze zdolniejszych reżyserów amerykańskich dał tu typową próbkę swego „genre’u” w postaci lekkiej komedii obyczajowej. Doborowa obsada i koncertowa gra czynią z tego filmu małe cacko roboty kameralnej.

st. il.

Kronika tarnopolska.

Wyniki zbiórki na zakupno pierwszej polskiej łodzi podwodnej im. marszałka Józefa Piłsudskiego. P. wojewoda tarnopolski dr. Mikołaj Kwaśniewski, zamykając wspomnianą akcję przesłał komunikat, w którym dziękuje organizatorom i ofiarodawcom imieniem Wojewódzkiego Komitetu uczczenia imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego za trud i piękne wyniki zbiórki. Zawiazany w Tarnopolu w marcu 1928 r. Komitet obchodu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, reprezentujący szerokie sfery społeczeństwa miejscowego, nie ograniczył się jedynie do zorganizowania w swoim czasie z tej okazji uroczystości, mającej tak imponujący przebieg, lecz z pośród licznych projektów, mających

na celu trwale uczczenie osoby tego Pierwszego Obywatela Polski, podjął rzuconą w stolicy Państwa myśl gromadzenia funduszy na zakupno pierwszej łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako daru imiennego społeczeństwa i przystąpił do zbierania ofiar pieniężnych na powyższy cel na całym obszarze województwa tarnopolskiego. W wyniku tej akcji zebrano na otrzymane z Ligi Mo carstwowej Rozwoju Polski listy składkowe, bądź też uzyskano z okolicznościowych imprez fundusze w następującej wysokości: z Tarnopola wpłynęło 2105 zł. 45 gr., z powiatów: borszczowskiego 1508.98, brodzkiego 698.35, brzeżańskiego 507.38, buczackiego 710.65, czortkowskiego 1054.55, kamioneckiego 892.36, podhajeckiego

Rozbudowa Lwowa w sierpniu br.

P. Komisarz Strzelecki wprowadził na Ratuszu ważną inowację: na każdy miesiąc opracowuje się zawnazs dokładny preliminarz budżetowy i plan prac, które ma się wykonać za cenę przewidzianych wydatków.

Każdy naczelnik wydziału, czy dyrektor zakładu stwierdza ze swej strony w sposób silnie wiążący, że budżetu miesięcznego, który na jego dział przypadł nie przekroczy, a mimo tego urzeczywistni wszystkie zamierzone plany.

Na miesiąc sierpień wyglądają projekty następująco:

Ma się rozpocząć budowę piątego bloku i naroży przy ul. Stryjskiej. Razem trzy 3-piętrowe kamienice, w których znajdzie się kilkadziesiąt większych mieszkań. Wyda się na to w sierpniu 170.000 zł.

200.000 zł. wypadnie na blok mieszkalny przy ul. Arceuszeńskiego, który z czasem dostarczy 300 mieszkań.

Na budowę 13 i 14 domu dla dołowanych przy ul. Pełkowej wypada 160.000 zł., na wykończenie 5 domów także 50.000 zł.

114.000 wypada na roboty wstępne około budowy szkół.

Na zakupno nowych gruntów pod dalsze budowę wypada 115.000 zł., na nowe samochody (22 sztuk dla zakładów czyszczenia miasta) 100.000 zł. Suma ta jest pierwszą ratą na całkowitą należność za samochody, pochłaniające turbinami śmiecie. Koszt ich wyniesie jeden milion zł.

Na zakup nowych 20 wozów tramwajowych przeznacza się na sierpień 200.000 zł.

Dalsze wydatki przewidziane są na budowę ulic i kanałów. Na ulicę Batorego przypada 100.000 zł., Ormiańska 30.000, Skarbowska 40.000, Głęboka 10.000 zł. Na ułożenie chodników na tych ulicach 150.000.

Kanały na ul. Na Błonie pochłona 45.000 w sierpniu, na Zamarstynowskiej 15.000, Żelaznej Wodzie 20.000, Lwowskich Dzieci 2000 itd.

Razem wydatki w sierpniu wyniosą 2.210.508 zł., a wpływy nadzwyczajne 5.340.466 zł. Wpływy stanowiąc będą dalsze raty z pożyczek Banku G. K., Banku Dyskontowego i Komitetu rozbudowy.

Napad rabunkowy pod Drohobyczem.

SPRAWCY ZRABOWALI 30 ZŁ.
I... OKULARY.

Drohobycz. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 10-tej wieczorem dwóch nieznanych sprawców, uzbrojonych w rewolwery, napadło na gościńcu pomiędzy Drohobyczem a Probużną pod wsią Nachujowicami na kupca Mechla Baumwollspinnera, któremu zrabowali 30 zł. oraz... okulary. Sprawcy zbiegli bez śladu.

997.10, przemyslańskiego 450, radziechowskiego 752, skałackiego 4435.98, trembowelskiego 384.06, zaleszczyckiego 354.38, zbaraskiego 211.10, zborowskiego 600, złoczowskiego 2819.25. W sumie zebrano kwotę 18.882 zł. 19 gr. którą wpłacono na konto PKO. Nr. 13782.

Wycieczka harcerska. Onegdaj bała w Tarnopolu wielka wycieczka harcerska z Torunia. Wycieczka zwie działo miasto i jego nieliczne osobliwości, jak zamek, barokowy kościół OO. Dominikanów, starą cerkiew i synagogę. Wycieczka udała się w dalszą drogę do Podwołoczysk, objężdżając kresy wschodnie.

MAŁY FEJLETON.

Laur olimpijski.

Miedzy ludźmi piszącymi zdarzają się wzajemne skłonności, przyjaźnie, ba, nieraz wprost zupełne romanse. Niech tedy nikogo nie dziwi, jeżeli i ja przyznam się do jednego takiego, odwzajemnianego zresztą sentymentu. Wśród nadsyłanych mi z mniej lub więcej uprzejmymi dedykacjami tomików cudzych wierszy polubiłem najwięcej ten, na którym widnieje żartobliwy tytuł: „Wróble na dachu”. Tuż pod tym tytułem dodano pięknym, trochę zawadziakiem piśmem: „Kochanemu pocie mojej młodości”.

Była to młodość, chodząca jeszcze w gimnazjalnej bluzce, znudzona dworcem kolejowym w jakimś Drohobyczku. Bo od szyn, uciekających z tego dworca, zaczynał się „świat”, do którego nikt chyba gwałtowniej nie tęsknił w szkole od Kazimierza Wierzyńskiego. Zakonspirowany rymami, na razie nie swoim, naładowany energią, ale to już własną, wyprzedził w sercu wielką wojnę i wszelkie, wynikające z niej przewroty. Był sam Wojna i Przewrotem. Nikt chyba tak doskonale nie zszedł się ze swoją epiką. I nikt jej tak świeżo, tak bezpośrednio nie wyraził.

Starsi panowie z krytyki nie wiedzieli zrazu, co robić z temi niedbaleniami o kunszt, żadnego a żadnego respektu dla tradycji nie mającego poety. Więc wymyślono, że to wszystko jest obcej marki, że takie samo wino i młodość taka sama musowały już u Siewierianina. Zaczęto pytać swawolnego pisarza, jaką daje „syntezę” życia, bo szanująca się poezja nie może bez tego ani rusz istnieć. Cóż, kiedy on się na to rozśmiał dość niegrzecznie, stwierdzając, że mu życie ocieka po rękach jak zjadana bez ceremonii pomarańcza. Więc nowe zarzuty, przeciw temu bezkrytycznemu zadowoleniu z siebie samego. „W pierwszym tomie cieszy się, że ma osiemnaście lat” — mówiono niechętnie — „w drugim, że ma ich dwadzieścia sześć. Do czego to doprowadzi?” Zapomniano w tych wyrzekaniach, że dusza ludzka w epoce Wierzyńskiego nie potrzebuje się troszczyć o metrykę, bo jest naprawdę młoda.

Tak, to trzeba powiedzieć niezadowolonym z nowego porządku rzeczy w literaturze. „Melancholika”, którego, jak portret pokolenia, malował niegdyś Weiss i kroczących za nim nerwowo „melancholików” pódra, długowłosych, w czarne fontanie zdobnych, wychowawców Schoppenhausera, obowiązkowo białych samotników, którym niesamowitego koloru przydawała zieleni Plant krakowskich, zastąpił zdrowy, nie wstydzący się swoich rumieńców, bicepsów, krótko ubrany, z włosami przy skórze „sportowiec”, którego w poezji musza reprezentować także ludzie zdrowi i silni, nie udający młodości, ale młodzi naprawdę. A między nimi też pierwszy właśnie, Wierzyński.

Pod tym względem liryka wyprzedziła całą naszą literaturę. Tej szczególnej harmonii między duszą a ciałem, tego wywołania pełnego człowieka, nie widzę dziś nigdzie indziej w piśmiennictwie. Bo i to trzeba nadmienić, że „intelektualista” z czasów Młodej Polski nie zlizował grupawaty, równie, jak tamten, jednostronny wyznawca piłki nożnej i golfu. Nowy poeta polski przedstawia doskonały typ równowagi, normalnego rozwoju władz duchowych i fizycznych. I dlatego jest zjawiskiem tak mimującym, któremu możemy nie tylko cieszyć się sami, ale uradować i szeroki świat.

Ten świat, do którego z Drohobyczka wyrwał się niegdyś Wierzyński. Jeżeli za jego „Laur olimpijski” przypadał mu dziś ku naszej chwale oficjalnie włożony na czoło laur olimpijski, to jest to data nie do lekceważenia. Niedawno jeden z największych wśród nas, Żeromski, zastanawiał się nad naszym życiem na uboczu Europy, nad naszą smętną dolą prowincji.

Z najlepszym ekstraktem mięsnym są przyrządzone

MAGGI^{ego} kostki buljonowe

zapadłej, o której nikt nic nie wie, słowem, nad brakiem uzdolnień do literackiego „eksportu”. A teraz eksport, wbrew troskom i utyskiwaniom znakomitego pisarza, zaczął się i to jak świetnie. Więc przecież świat się do nas, do naszej sztuki, do naszego piękna przekonał, wywyższył nas nawet ponad narody inne. Dlaczego? Sama kurtoazja międzynarodowa byłaby tu zbyt nikłą przyczyną.

Widać, poprostu zasłużyliśmy na ten zaszczyt. Widać, przestajemy być

tacy, jakimi nas jeszcze kilka lat temu widział Żeromski. Silniejemy duchowo, w wielkim, współzawodnym marszu dorównujemy Europie, ba, wyprzedzamy ją. Bo nie tylko nasi poeci, ale i my też, którzy ich spośród siebie wydajemy, którzy ich kształtujemy na własny obraz i podobieństwo.

To uświadomił mi swoim zdobyczynym „liściem laurowym” Kazimierz Wierzyński. I za to jestem mu, razem z wszystkimi Polakami, wdzięczny. Stanisław Maykowski.

m. W jednym z nich startował nasz Malanowski, który dostawszy się do bardzo silnej grupy, kończy bieg jako piąty, przez co odpada. Faworytami tego biegu są: Love (W. Brytania) oraz Sera Martin (Francja) rekordzista świata. J. Baran.

Nowa kolej parowa i kolejki linowe we wsch. Karpatach.

W najbliższych dniach rozpocznie się trasowanie nowej linii kolei wąskotorowej i kolejki linowej, które połączą najpiękniejsze państwowe obszary leśne Małopolski wschodniej z Kuti. Decyzja w tej sprawie zapadła ostatnio w ministerstwie rolnictwa w Warszawie, a jest rezultatem energicznych zabiegów dyrektora lasów państwowych we Lwowie.

Dwa piękne obiekty leśne, stanowiące własność państwową. Hryniawa (17.000 morgów) i Jawornik (9.000 morgów) nie miały dotychczas możliwości należytego wykorzystania swoich bogactw. Prymitywny, dotychczas używany spław wodny drzewa, odpadł w ostatnim roku skutkiem katastrofalnej powodzi. Następstwa powodzi były tak poważne, że z Jawornikiem do dziś istnieje tylko komunikacja, przy pomocy koni-wierzchowców. W obu tych majątkach leśnych pozostało w roku ubiegłym około 30.000 m³ drzewa bez nadziei na możliwość wywieżenia ich.

W pierwszej części planu ministerstwa rolnictwa jest budowa 100 km. kolei o trakcji parowej w ciężkim, górskim terenie w dolinie Czeremoszu na granicy Polski i Rumunii, na wysokości 320 do 900 m. nad poziomem morza, oraz urządzeń do transportu drzewa kolejami linowymi o popędzie elektrycznym przez dział górski między obydwiema dolinami Czeremoszów.

Budowa tej grupy: kolei leśnych będzie rozpoczęta wczesną wiosną r. 1929 tak, aby jesienią tego roku przynajmniej część tej linii mogła być oddana do użytku organów leśnictwa państwowego.

Co do dalszego poprowadzenia linii z Kut, które same stanowią kat odciety całkowicie od świata, to istnieje kilka koncepcji dalszych. Jedna przewiduje połączenie ich normalną linią kolejową z Worochta. Inna każe oczekiwać wybudowania linii Kolomyja—Kossów—Kuty. Trzecia wreszcie przewiduje wybudowanie całkiem krótkiego odcinka łączącego Kuty z rumuńską Wyżnicą, co umożliwiłoby zbyt polskiego drzewa na terenie Rumunii. Na ten ostatni pomysł potrzeba jednak zgody naszych władz wojskowych i rządu rumuńskiego.

W każdym razie położenie linii kolejki na wspomnianym obszarze naszych Karpat będzie miało nie tylko gospodarcze znaczenie ze względu na ułatwiony zbyt drzewa, ale i znaczenie kulturalne dla tylu gmin górskich, odciętych dziś od świata. Z drugiej strony komunikacja otworzy dostęp do wielu nowych źródeł leczniczych i bogactw mineralnych, które leżą dotychczas niewyżytkane w tym kacie kraju.

Igrzyska IX. Olimpiady.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“.)

Amsterdam, 29 lipca.

Pierwsze walki tegorocznej Olimpiady rozpoczęły się już w sobotę popołudniu. Zainicjowały je konkurencje w podnoszeniu ciężarów, które odbywały się w specjalnie wybudowanym pawilonie w obrebie stadionu. W dyscyplinie tej, w której Polska nie uczestniczyła, osiągnięto wyniki naogół dobre, przy czem pięknym sukcesem poszczycić się może mała Austria, której przypadły w udziale dwa zwycięstwa: w wadze piórkowej i lekkiej. Poszczególne wyniki przedstawiały się następująco:

Waga piórkowa: 1) Andrysek (Austria) 287,5 kg., 2) Gabetti (Włochy) 282,5 kg., który na Igrzyskach paryskich zdobył pierwsze miejsce, 3) Woelpert (Niemcy) 282,5 kg., któremu przyznano trzecie miejsce, ponieważ więcej waży od Włocha Gebetiego.

Waga lekka: Pierwsze i drugie miejsce zajmują Haas (Austria) i Heibig (Niemcy), obaj po 322,5 kg., trzecie miejsce zdobywa Arnout (Francja) wynikiem 302,5 kg.

Waga średnia: 1) Roger (Francja) 365,5 kg., 2) Galinberti (Włochy) 365,5 kg., 3) Schaeffer (Holandia) 327,5 kg.

Równocześnie rozpoczęto w pięciu grupach kwalifikacyjnych drużynowe walki na florecie.

Grupa I.: Niemcy—Rumunia 8:8, zwycięstwo przyznano Niemcom ze względu na lepszy stosunek touch'ów. Dania—Niemcy 9:7, Francja—Niemcy 10:6, Francja—Dania 12:4, Francja—Rumunia 15:1. Do półfinału dochodzi z tej grupy Francja i Dania, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zupełnie nieoczekiwanie odpadły Niemcy, które musiały się pocieszyć zajęciem trzeciego miejsca.

Grupa II.: Belgia—Hiszpania 10:6, Argentyna—Norwegia 13:3, Argentyna—Hiszpania 11:3, Belgia—Norwegia 13:3, Argentyna i Belgia zakwalifikowały się do dalszej kolejki.

Grupa III.: Austria—W. Brytania 13:3, Włochy—W. Brytania 16:0, Włochy—Austria 13:3, Kolejność miejsc: 1) Włochy, 2) Austria.

Grupa IV.: Do półfinału dochodzą obaj konkurenci: Węgry i Holandia, gdyż trzecia w tej grupie Kuha wycofała się z walk. Spotkanie Węgry—Holandia dało wynik 8:8, touche 63:51 na korzyść Węgrów.

Grupa V.: 1) St. Zjednoczone, 2) Szwajcaria, 3) Egipt. Wyniki: Ameryka—Egipt 12:4, Szwajcaria—Egipt 10:7.

Punktem kulminacyjnym Igrzysk są jednak zawody lekkoatletyczne, które zaczęły się w niedzielę, dostarczając olbrzymiej masie publiczności wiele emocji i wzruszeń. Poszczególne walki rozgrywane z niezwykłą zaciętością, a już miało to miejsce w przedbiegach na 100 m., do których stanęło około 100 najlepszych biegaczy całego świata. Po 16 przedbiegach i 6 ćwier-

finalach zakwalifikowało się 12 zawodników do półfinału. Są nimi: Wykoff, Bracey, Mac Allister, Russel (St. Zjednoczone), Cortis, Houben, Lamers (Niemcy), Fitzpatrick, Williams (Kanada), który osiągnął najlepszy czas 10'6 sek., London (W. Brytania), Legg (Pół. Afryka) i Pina (Argentyna). Który z nich zdobędzie laur olimpijski, o tem zadecydują jutrzejsze półfinały, oraz finał. Największe szanse mała — rzecz jasna — Amerykanie, którzy nawet przy szczęśliwym zająć mogą trzy pierwsze miejsca we finale.

Bieg na 10.000 m. był właściwie pojedynkiem dwu fenomenów: Nurmiego i Ritola. Od startu aż do ostatnich 70 m. przed taśmą biegli doskonale Finowie obok siebie, przy czem przeważnie prowadził Ritola, zwycięzca z Paryża, oraz posiadacz rekordu światowego. Początkowo biegł z nim Szwed Wide, który jednak po 10 okrążeniach słabnie i nie może dotrzymać im kroku. Obaj Finowie walczą teraz sami. Na prostej jednak wspaniałym, wprost nie do pomyślenia finiszem, wysuwa się Nurmi i kończy bieg w nowym rekordowym czasie, wyprzedzając swego ziomka o parę metrów. Zrywa się burza oklasków rozaninowanej widowni, pełnej podziwu dla tego wyczynu, tem większego, że uzyskanego przez człowieka o lekko przeświecającej łysinie. Rezultaty techniczne: 1) Paavo Nurmi (Finlandia) 30:18'8 sek. Nowy rekord olimpijski a zarazem światowy, 2) Ritola (Finlandia) 30:19'4. Czas również lepszy od dawnego rekordu światowego, 3) Wide (Szwecja) 31:04. Ogółem startowało 24 zawodników, do mety doszło 20.

Również rzut kulą dał doskonałe wyniki oraz nowy rekord światowy. Pierwsze miejsce zajmuje Kuck (St. Zjednoczone) 15,87 m. (nowy rekord światowy), drugie Brix (St. Zjed.) 15,75 m., trzecie Hirschfeld (Niemcy) 15,72 m.

W skoku w wyż niespodziewanie ponosi klęskę Osborne (St. Zjed.), zajmując skokiem 1,87 dopiero czwarte miejsce. Pierwszym był ziomek jego King, który uzyskał wynik 1,94 m., trzecie miejsce zajął Hedges (St. Zjed.) czwarte Menard (Francja).

Bieg 400 m. przez płotki był pierwszą konkurencją, obecną również przez Polskę. Reprezentant nasz Kostrzewski zajmuje w przedbiegu drugie miejsce (czas około 56 sek.), dochodząc do półfinału, w którym bieżnie z takimi sławami, jak Taylor, lord Burgley, Viel (Francja), Cuheł i Chauncey. Zajmuje on tu jedynie 5-te miejsce, bijąc Anglika Chauncey'a. W biegu tym dochodzą do finału: Taylor, Cuheł (St. Zjed.), lord Burgley, Livingstone-Learmouth (W. Brytania), Facelli (Włochy) i Peterson (Szwecja).

Odbyło się też 8 przedbiegów na 800

WULKANIZACJA

regumowanie opon samochodowych siły fachowe z Paryża

Inż. Józef ZIFF

Lwów, STONECZNA 44. Tel. 47-53.

Kupuje się używane opony.

W świecie mody.

NA KORSIE WIELKIEGO MIASTA.

W każdym większym mieście bywają punkty, które o pewnych porach dnia stanowią rendezvous elegancji świata. Przeważnie przeznaczają nasze eleganki godziny południowe na przechadzkę po głównych ulicach danej miejscowości, a popołudniu około 5-tej schodzą się na terasach cukierni czy kawiarni. Mamy wtedy doskonały przegląd najnowszych mód i możemy obserwować jak wypadają zastosowanie ich do poszczególnych postaci.

Obecnie przeważają wszędzie leciutkie powiewne jedwabie, jak gaza,

wa. Czasem występuje ona jako „fablier” tj. z tyłu rozcięta, wtedy pasek nie jest zapięty z boku tylko z tyłu związany na szarfę, jako pasek do tego „fartuszka”.

Suknia z jednobarwnej „Georgetty” będzie także bardzo efektowna. Można jej niczem nie przybierać tylko uważnie wybrać fason, gdyż sama linia wtedy bardzo wiele znaczy. Na taką suknię dobry byłby fason fig. 2. Bluza jest cała w ukośne zakładki, wycięta w kwadrat z wąskim paskiem. Spódniczka ma po bokach długie kłosze, co wygląda bardzo zgrabnie ale tylko na

do nosa i na szyję, wreszcie skarpetki kolorowe, które naciągamy na zwyczajne pończochy przy tenisie i innych sportach.



SŁOMKA BASTOWA JAKO PRZYBRANIE KAPELUSZY.

Bast stał się nagle ogromnie modny, wyrabiają z niego torebki ręczne, rączki do parasolek, sztuczne kwiaty. Także wyszywają suknie słomką bastową i to nie tylko naturalną ale farbowaną na rozmaite kolory. Ostatnią no-



wością są kapelusze przybierane tą słomką. Główka bywa wtedy filcowa, a rondko ze słomki bastowej, plecionej lub zszywanej w kolorze naturalnym. Szkic nasz przedstawia fason dość duży, szerszy z przodu; bast jest ułożony wachlarzowo co wygląda bardzo oryginalnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stomatolodzy

Dr. B. BIENKOWSKI
i Dr. M. JANKOWSKI
Słowackiego 18, II. p.

ord. codziennie od 9—7
w niedzielę i święta od 11—1
wszelkie prace lecznicze oraz techniczne wykonują osobiście. 6906n

**SZCZOTKI wszelkiego rodzaju,
SCIERY, — GĄBKI, — IRCHY**

poleca najtaniej
O. T. WINCKLERA Syn
Łwów, Rynek 28. n7485

EKSPEDYCJE 4% PREMIOWEK

rozpocznemy za kilka dni. Można je już nabyć u nas na spłatę z natychmiastowym prawem gry. Pierwsza rata z wydatkami 22 Zł. dalsze po 7 Zł. Główna wygrana 200.000 zł. w złocie. DOLAROWKI mają najbliższe ciągnięcie już 1-go września. Główna wygrana 40.000 dolarów. Pierwsza rata z wydatkami 22 Zł. Dalsze po 6 Zł. Listy ciążeń przesyłamy po każdym ciągnięciu bezpłatnie. — DOM BANKOWY SCHÜTZ i CHAJES Łwów, pl. Marjański 7.

Radiofon.

Niedziela, 5 sierpnia

Warszawa, (1111) 17 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej. — 18:50 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji” wygł. prof. L. Kulczycki. — 20:15 Koncert popularny, organizowany przez orkiestrę Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem. — 22:30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza.

Kraków, (566) 17 Koncert z okazji rocznicy wymarszu Legionów. — 19:15 „Wpływ Morza Śródziemnego na kulturę narodów południowych” wygł. prof. Stefania Wintuska. — 19:40 „Niszczenie archiwów byłej okupacji austriackiej w Królestwie Polskim w czasie wojny światowej” wygł. ppłk dr. J. Szraga. — 20:30 Koncert wieczorny. — 22:30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, (344) 20:15 Wieczór muzyki lekkiej. — 22:40 Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice, (422) 19:45 „Radioamator śląski” wygł. K. Miłobędzki.

Wilno, (435) 10:15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej.

Brno, (441) 19 Koncert muzyki czeskiej. Bruksela, (508) 21 Koncert symfoniczny ze Zdroju w Ostendzie.

Rzym, (447) 21 Koncert symfoniczny.

Mediolan, (549) „Le Generevole”, opera Rossiniego.

Budapeszt, (555) 20 „Bal maskowy”, opera Verdi’ego.

Wiedeń, (517) 11 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20:30 „Pajace”, opera Leoncavalla. — 22 Transmisja z Salzburga: Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

Berlin, (483) 20:30 Koncert popularny.

Poniedziałek, 6 sierpnia.

Warszawa, (1111) 12 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17 Program dla dzieci i młodzieży. — 17:25 „Pięta wycieczka międzynarodowa geologów i botaników po Polsce” wygł. prof. dr B. Hryniewicz. — 20:15 Koncert wieczorny.

Kraków, (566) 17:25 „Istebna — perła śląskiej ziemi” wygł. prof. M. Japoli. — 19:30 „Wpływ Morza Północnego i Bałtyku w dziejach północnych ludów Europy” wygł. prof. Stefania Wintuska.

Poznań, (344) 18 Koncert popołudniowy orkiestry 7 p. — 19:35 „O sztuce dziecka” wygł. T. Sysło, 22:20 Nadprogram.

Katowice, (422) 18 Transmisja muzyki lekkiej. — 19:30 „Myśl wórcza w Polsce przedrozbiorowej” wygł. R. Sumowski.

Wilno, (435) 18 Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla. — 19:30 „Jak bawiono się przed stu laty” wygł. W. Malkowski.

Praga, (348) 20:10 Koncert.

Rzym, (447) 21 Wieczór muzyki lekkiej.

Mediolan, (549) 20:50 Transmisja operetki.

Dawentry, (491) 22 Koncert symfoniczny z Birminghamu.

Budapeszt, (555) 20 Koncert orkiestry operowej: Symfonia patetyczna Czajkowskiego.

Kopenhaga, (337) 21:30 Koncert pianistki angielskiej Woodward.

Wiedeń, (517) 20:30 Wieczór mistrzów badeńskich.

Wrocław, (322) 20:30 Koncert symfoniczny z Filharmonii śląskiej.

Lipsk, (365) 19:30 „Budowy techniczne w Alpach” — odczyt.

Stuttgart, (379) 20:15 Lekki koncert uroczajności.

Hamburg, (394) 21 Recital skrzypcowy Antoniego Tondella.

Eksport kartofli.

W związku z coraz większymi ograniczeniami przy eksporcie ziemniaków z krajów dotkniętych chorobą raką ziemniaczanym, P. I. E. podaje normy odnośnych przepisów w poszczególnych państwach: do Francji mogą być eksportowane ziemniaki jedynie z plantacji, odległych co najmniej o 20 klm. od ogniska zarazy, Czechosłowacja wymaga odległości 15 km. od ogniska zarazy, Austria i Węgry wymagają odległości 10 km. od ogniska zarazy, Unia Państw Południowo-Afrykańskich wymaga 8.05 km. od ogniska zarazy, Belgia, Luxemburg i Szwajcaria wymagają 5 km. od ogniska zarazy, Anglia, Argentyna, Brazylja, Dania, Holandia, Irlandja, Niemcy i Szkocja wymagają odległości 0.5 km. od ogniska zarazy, Algier i Portugalia przywóz bez ograniczenia, tylko świadectwo zdrowotności, dotyczące samej przesyłki. Stany Zjednoczone Ameryki i Italia — wwóz zabroniony wogóle, Łotwa, Szwecja i Norwegia — wwóz zabroniony z krajów, mających „rakę ziemniaczaną”.



„Chiffon” i „Georgette”. Na sezon jesienno-przewidywane są jedwabie cięższe, „Crepe-Satin”, mory etc., które jeszcze nie opuszczają pracowni krajeckich, ale mają w niedługim czasie ukazać się naszym oczom. Teraz jednak widzimy wyłącznie tamte lekkie tkaniny zastosowane do pory roku i mające uwidocznić wdzięki i urok młodocianych postaci, które okrywają. Zastosowane do tego są też fasony w których panuje ogromne bogactwo linii, wobec czego wybór nietrudny i wykluczona monotonia.

Podczas gdy moda jumperów przeszła wyłącznie do sukien spacerowych, przedpołudniowych, suknie strojniejsze miewają fasony nieco więcej wyszukane, wobec czego można je również wkładać wieczorem. Kłosze i klipy, najrozmaitsze falbany, fałdy i plisy, oraz większe i mniejsze „fabliers” (fartuszki), znajdują obfite zastosowanie, wogóle można stwierdzić z całą pewnością, że w fasonach sukien nastąpiła zmiana w kierunku ożywienia i urozmaicenia tychże.

Obok jedwabi jednokolorowych widzimy bardzo dużo jedwabi w deseń, ornamentalny lub duże barwne kwiaty. Te ostatnie są bardzo efektowne.

Załączona ilustracja przedstawia kilkanaście sukien, które zanotowano na promieniu większego miejsca kąpielowego zagranicą.

Pierwsza od lewej strony wykonana z gazy w kolorowe centki, wyglądającej bardzo świeżo i młodo. Tło beżowe nakrapiane centkami błękitnymi lub zielonymi. Stan jest nieco podwyższony a pasek szeroki zapinany z boku na guziczki. Ten szczegół należy podkreślić gdyż w jesieni powtórzy się po wielokroć co zmieni rysunek sylwetki niewieściej. Spódnica jest nieco dłuższa niż dotychczasowe i kłosze

osobie mającej ładne, szczupłe nogi.

Wzór następny nadaje się i dla teższych osób. Suknia wierzchnia ma kołnierz przypominający męskie, karczerek długi w zęby, nałożony na plisowaną tunikę. Z przodu jest otwarta na suknie spodniej i przytrzymana paskiem. Ta suknia spodnia jest jaśniejsza, więc np. popielata, beżowa lub różowa do wierzchu granatowego, ciemno-zielonego lub czarnego.

Szykowny i młodociany jest fason ostatni. Spódniczka składa się z czterech kłoszowych falbanek, które bardzo ładnie układają się w ruch. Bluza gładka ma kołnierz w kształcie „fichu” z przodu wiązany.

A teraz parę słów o najnowszych kapeluszach.

W modzie są najrozmaitsze fasony i wielkości tak, że dziś wybór zależy od tego, w czym komu do twarzy. Widujemy ciasto przylegające czapeczki i turbaniki, a także kapelusze o wysokiej główce i szerokich skrzydłach. Naogół drapowane turbany, jakoteż większe kapelusze wkłada się popołudniu do strojniejszych sukien.

BARDZO JASNE SUKNIE

muszą być podniesione przez jakieś barwne, a ciemniejsze przybranie, gdyż inaczej mogłyby wyglądać mdło. Żądany efekt osiągnąć można zapomocą haftu lub aplikacji, należy jednakowoż zawsze uważać, by aplikacje czy hafty nie pełżyły w praniu lub na słońcu. Ponieważ przekonano się, iż nieraz najbardziej pod tym względem zachwalane materiały zawodzą, wystąpiły na widownię drobniaki, które niezależnie od samej sukni podnoszą i ożywiają całość wesołą, jaskrawą barwą. Należą do nich czapeczki baskijski, szykowne szalik, kolorowe chusteczki

POD OLESZKOWCAMI SPADŁA BRYŁA LODU DŁUGOŚCI 1 M., SZEROKOŚCI 3 CM.

Bóbrka. (Tel. wł.) W dniu 2 bm. o godz. 2-giej po południu na terenie gminy Hrusiatyże-wieś i folwark, Kniesioło, Orzyszowce i Strzeliska No we spadł silny grad i zniszczył plony rolne w trzech pierwszych gminach w ilości 50—60 proc., w Strzeliskach Nowych na przestrzeni 125 morgów w ilości 60—70 proc., a na przestrzeni 100 morgów 15—40 proc. Grad w niektórych miejscach dochodził wielkości kurzego jaja.

Pomiędzy gminą Oleszkowcami a Leszczynem spadły dwie bryły lodu o 1 m. długości i 3 cm. grubości.

Znaczne szkody wyrządził grad w gminie Jatwégi gdzie około 150 morgów zostało zniszczonych w ilości 50 proc., w Kalinówce 300 morgów około 70 proc., w Hołodowicach 150 morgów w ilości 75 proc. i w Leszczynie 700 morgów około 70 proc.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Burza gradowa, która przeciągnęła przez powiat w dniu 27 lipca br., wyrządziła znaczne szkody w gminie Potok Wielki i Tycha, gdzie uległa zniszczeniu pszenica, żyto i jęczmień w ilości 80 proc., owies 60 proc., kapusta 100 proc.

Życie Wołynia.

RÓWNE.

Zmiana siedziby Magistratu. Wobec anty-sanitarnego i zbyt ciasnego lokalu dla Magistratu przy ul. 13 Dywizji, oraz niemożności pomieszczenia wszystkich biur przy ul. Szkolnej, Magistrat przedsięwziął pertraktacje z Litwakiem o wynajęcie u niego całej nowej kamienicy przy ul. 3-go Maja 12. W domu najodpowiedniejszym w m. Równem pomieściłyby się wszystkie biura Magistratu, co wpłynie bardzo dodatnio na sprawność pracy, oraz da urzędnikom możliwość pracowania w warunkach higienicznych, które w obecnym lokalu są wprost okropne. Koszt wynajmu wyniesie 25.000 zł. rocznie.

Wybór przedstawiciela do Rady Wojewódzkiej. Rada miejska m. Równego wybrała z pośród siebie przedstawiciela do Rady Wojewódzkiej radnego apl. adw. Kagana.

Miejska Kasa Oszczędności. Magistrat m. Równego ma zamiar zorganizować Miejską Kasę Oszczędności. Sprawa ta ma być w najkrótszym czasie zdecydowana przez komisję finansową.

Zmiany terytorjalne rewirów komorników sądowych w powiatach granicznych z Małopolską. Prezes Sądu Okręgowego w Równem przeprowadził zmiany rewirów komorników sądowych na całym terenie Sądu Okręgowego w Równem. Obecnie poszczególne rewiry w powiatach granicznych z Małopolską obejmują następujące terytoria: a) m. Dubno i gminy: Dubieńska, Warkowicka, Sudobicka, oraz Werbowska wchodzi w skład I. rewiru pow. Dubieńskiego z siedzibą w Dubnie i należą do komornika sądowego p. Kazimierza Bacho; b) gminy: Młynowska, Malińska, Jarosławicka, oraz Kniahinińska należą do II. rewiru pow. Dubieńskiego z siedzibą w Dubnie. Stanowisko to vacat; c) m. Radziwiłłów, gminy: Radziwiłłowska, Krupiecka, Testuchowska i Boremska należą do III. rewiru pow. Dubieńskiego z siedzibą w Radziwiłłowie. Stanowisko to vacat; d) m. Krzemieniec i gminy: Białokrynica, Bereżecka, oraz Szumiska należą do I. rewiru pow. Krzemienieckiego z siedzibą w Krzemieńcu. Obowiązki komornika pełni p. Julian Piatkowski; e) gminy: Wiśniowiecka, Potoczajowska, Borecka, Dederkalska i Oleksiniecka należą do II. rewiru pow. Krzemienieckiego z siedzibą w Wiśni-
czu, który jest obsadzony przez p. A. Rataia; f. gminy: Wyszogródzka,

Białozurecka i Zarudzieńska wchodzi w skład III. rewiru pow. Krzemienieckiego z siedzibą w Wyszogródku, który jest obsadzony przez p. Józefa Pawlikowskiego.

Z gospodarki m. Równego. Po wielu staraniach i zabiegach m. Równego uzyskało pożyczkę inwestycyjną w sumie około 2 i pół miliona złotych. Zdawało by się, że Rada miejska niezwłocznie przystąpi do podziału tej kwoty przez zatwierdzenie inwestycyjnego budżetu (nadzwyczajnego) na najpilniejsze inwestycje miejskie, jakto budowę rzeźni, elektrowni, szkół, hal targowych, zapoczątkowanie budowy wodociągów itp.

Aczkolwiek inwestycje te są niesłychanie ważne i doniosłe dla miasta, to jednak o jakichkolwiek realnych pracach inwestycyjnych dotąd nie ma słychać. Część pożyczki została już zrealizowana, pieniądze od kilku miesięcy leżą w banku, reszta bezrobotnych daremnie wyczekują zatrudnienia przy robotach miejskich, a sprawa tych robót utknęła na martwym punkcie.

Dla zatwierdzenia bowiem planu robót inwestycyjnych i przeznaczenia odpowiednich sum na poszczególne roboty wymagana jest według istniejących przepisów t. zw. kwalifikowana większość, czyli obecność 2/3 członków Rady. Niestety trzy posiedzenia Rady miejskiej, wyznaczone dla rozpatrzenia i ostatecznego zdecydowania sprawy robót inwestycyjnych, nie odbyły się z powodu braku przepisanej quorum. Tak więc Rada miejska m. Równego, a właściwie niektórzy członkowie tej Rady, przez lekceważenie przyjętych na siebie obowiązków ojców miasta powodują szkodliwe następstwa dla interesów miasta i jego ludności.

Kronika gospodarcza.

— Konopie. Na rynkach zagranicznych tendencja dla konopi przednich i północno-włoskich miękkich bardzo moca, dla maulskich i indyjskich stała. Zbiory zapowiadają się naogół nieznacznie. Stosunkowo najmniej rośliny uciepiała we Włoszech. Dowozy na rynek są małe, większego ożywienia należy się spodziewać dopiero z początkiem września. Notują na rynku londyńskim za tonnę: Sisal przedni £ 34'10, miękkie północno-włoskie Cannabis £ 70.

Na rynku krajowym nastąpiło, wskutek wyczerpywania się starych zapasów, znaczniejsze wzmocnienie. Notują w hurcie za kg. w cenach amerykańskich: konopie surowe 20, czesane 30, pakuły konopne II. gat. 12—14, 15 i I. gat. 18—20, Manilla gatunek „J” £ 37'10

— Fabryka konserw jarzynowych i owocowych. Produkcja ma przebieg normalny. Warzywa wykazuje wydatność przeciętną z wyjątkiem groszku, który z powodu suszy uciepiał. Lepiej rzecz się ma z owocami, (czereśnie i wiśnie) wobec tego produkcja większa, natomiast w dziele truskawek, moreli i agrestu z powodu nieurodzaju wydatność niska. — Zainteresowanie kupujących narazie małe.

— Ryby. W tygodniu bieżącym ceny ryb kształtowały się następująco w hurcie za 1 kg. karpie żywe 4—4'25, w detaliu za 1 kg. karpie żywe 4—4'25, w detaliu lin żywy 5, śniety 3'50—4, karaś żywy 4 do 6, śniety 3—4, węgorz 6—7, sandacz mrożony (rosyjski) 3—3'25, na lodzie 4'50, szczupak śniety 3—4, leszcz 4—4'50, ślize 4'50—5, sum krajany 5, certy 3—4, średnica 2—2'25, drobnica 0'80—1'20. Dowozy wystarczające, tendencja spokojna.

— Polscy robotnicy rolni na Lotwie. Wobec ukazujących się w prasie nieścisłych wzmianek o ciężkim położeniu polskich robotników rolnych na Lotwie Urząd Emigracyjny wyjaśnia co następuje:

Rekrutacja robotników polskich na roboty rolne została przeprowadzona przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy na skutek umów, zawartych między Urzędem Emigracyjnym a przedstawicielami Łotewskiego Centralnego Związku Rolniczego. W umowach tych między innymi zastrzeżono, że robotnicy płci żeńskiej będą zatrudniani tylko w grupach, oraz, że kobiety niepełnoletnie mogą emigrować jedynie w towarzystwie członków rodziny; kontrakty mają być zawierane indywidualnie, a nie zbiorowo, przyczem w kontrakcie musi być zaznaczony czas trwania pracy i jej warunki, oraz wynagrodzenie nie niższe od ustalonego minimum; umowa jest oparta o zasadę zrównania robotników polskich z łotewskimi pod względem wynagrodzenia, czasu pracy, opieki lekarskiej, i ubezpieczeń, wreszcie zagwarantowane zo-

Wyższa Szkoła wojenna na Wołyniu. Od kilku dni bawi w Zdobunowie Wyższa Szkoła wojenna, która weźmie udział w ćwiczeniu dywizyjnym 13 Dywizji piechoty. W związku z tem cała 13 Dywizja piechoty wymaszerowała z Równego w stronę Zdobunowa, gdzie na tamtejszych polach odbędzie się gra wojenna.

Wybory do lubelsko-wołyńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. W najbliższych dniach ukazać się ma w „Monitorze” dekret P. Ministra Przemysłu i Handlu, zatwierdzający pierwszą część statutu (wyborczą) Izby Przemysłowo-Handlowej lubelsko-wołyńskiej i z tą chwilą rozpocznie się okres wyborczy do Izby. Przed polskim przemysłem i handlem na Wołyniu staje poważne zadanie należytego ukonstytuowania tej Izby.

W związku z tą akcją Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie, Zgromadzenie Kupców m. Lublina, Polski Związek Przemysłowców Metalowych, i inne gałęzie przemysłu m. Lublina zjednoczone solidarnie, zainicjowały na dzień 5 sierpnia 1928 r. Zjazd delegatów Przemysłowców Polskich i Kupiectwa Polskiego z Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego. Zjazd odbędzie się w sali aktowej Szkoły Handlowej w Lublinie, przy ul. Bernardyńskiej 14, o godz. 16, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Zadań Izby Przemysłowo-Handlowej i ich znaczenie gospodarcze i 3) Wybór Komitetu organizacyjnego i uchwalenie pełnomocnictw dla tego Komitetu. Z ramienia Stowarzyszenia Kupców Polskich w Równem na Zjazd ten zostali wydelegowani: wiceprezes Zarządu p. Jan Babicki i członek Zarządu p. Olgierd Wirpsza.

==○==

kredyt komunalny, 11. rolnictwo, 12. ustrój szkolnictwa powszechnego, 13. ubezpieczenia w samorządzie, 14. spółdzielczość i samorząd, 15. metody badań statystycznych w samorządzie, 16. bieżąca polityka gospodarcza państwa, 17. współpraca samorządów w dziedzinie wychowania fizycznego, 18. organizacje społeczne.

Kurs obejmuje ogółem 31 przedmiotów. Część I. obliczona jest na 196 godzin wykładów, część II. — 107 godzin, część III. — 180 godzin.

Kurs będzie trwał do końca stycznia 1929 r.

— Studium wych. fiz. przy uniw. poz. W roku akademickim 1928/29 będą czynne następujące kursy: 1. kurs trzyletni pełny, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego” (nado zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszony w spisie wykładow uniw. poznańskiego. Termin zgłoszeń do 15 września. Studium pełne (wraz z prawami otrzymaniu dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów wydziału lekarskiego, z pewnymi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (patrz spis wykładow). 2. Kurs trzyletni uproszczony dla studentów (ek) wydz. humanist. i mat.-przr., uprawniający do nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika min. WR. i OP z dnia 3 lutego 1927, Nr. O. Prez. 14252/26. Program ogłoszony jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrednio po zapisie na dany wydział. 3. Wykłady higieny szkolnej i zasad wychowania fizycznego dla kolokwistów i egzaministów, wymaganych przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół średnich (tylko w trymestrze jesiennozimowym). 3. Ćwiczenia cielesne dla studentów (ek) wszystkich wydziałów (bezpłatnie). Gimnastyka lekka, atletyka, gry, szermierka, rytmika, plastyka, tańce narodowe, ćwiczenia harcerskie, pływanie, wioślowanie. Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem wypełnionego kwestionariusza, który dyrekcja Studium wysyła na żądanie a dalej metryki, świad. zdrowia, życiorysu, ew. świad. sokolich, harcerskich itp.) do dyrekcji Studium, Poznań 3, Park Wilsona.).

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 4 lipca 1928.

Z powodu przypadającego w tygodniu bieżącym ultima i związanych z tem płatności różnego rodzaju, zapotrzebowanie walut i dewiz ograniczyło się do minimum. Kursy nie ulegały żadnym prawie odchyleniom, z wyjątkiem dolarów gotówkowych, które wskutek silniejszego zaofiarowania oddawano po cenie niż 8'88.

W dziale papierów państwowych osiągnięta, pożyczka premiowa inwestycyjna już około 12 proc. zwykła i to w stosunkowo bardzo krótkim przeciągu czasu, bo już w dwa tygodnie po zamknięciu subskrypcji i jeszcze przed przydziałem efektywnych sztuk. Dział papierów procentowych nie wzbudzał naogół większego zainteresowania. Z papierów dywidendowych w obrocie były 2 lub 3 gatunki akcji jak np. Gazy Wschodnie, Chodorów, Bank Polski, poatem brak było zarówno ofert kupna jak i sprzedaży. Kursy kształtowały się zniżkowo a do ożywienia na targu akcyjnym przyczynić się mogą tylko zlecenia bądź to krajowe, bądź to zagraniczne, których chwilowo w zupełności niema.

Tendencja na rynku zbożowym była w dalszym ciągu zniżkowa. Z wyjątkiem owsa, którego silnie poszukiwano, a który utrzymywał się w cenie, inne artykuły, przeważnie w zaniechaniu obniżyły się. Ruch na giełdzie i poza giełdą bardzo skromny. Za żyto tegorocznej krescencji płacono około 38 zł., za owies około 43'50 zł. Podaż zboża z obecnych zbiorów narazie skąpa z uwagi na dopiero odbywające się żniwa; stwierdzić jednak należy, że jakościowo przedstawia się towar bez zarzutu i osłada wyższy ciężar gatunkowy niż zboże ex 1927. Jedynie zbiory pszwy nie są zadawalające, to też cena słana dochodzi już do wysokości zł. 15 za 100 kg. Pszenicy nowej spodziewać się należy dopiero w pierwszych dniach września, gdyż za wyjątkiem okolic Pokucia, żniwa jeszcze się nie rozpoczęły, to też cały obrót pszenicy dotyczy towaru ze zbiorów zeszłorocznych. Ceny maki uległy wprawdzie niższe, lecz tylko nieznacznie, gdyż młynarze, wobec posiadanych zapasów zboża po droższej cenie i tak sprzedają mąkę już ze stratą. Prawdopodobnie za tydzień, lub dwa nastąpi właściwa zniżka cen maki a zależeć ona będzie od pojawienia się większej ilości zboża tegorocznego.

Pewnego rodzaju chaos na rynku mącznym wywołała uchwalona ostatnio taryfa maksymalna, której ceny znacznie odbiegają od faktycznych cen maki, czego dowodem jest także okoliczność, że najpoważniejsze młyny tutejsze sprzedają do zachodnich powiatów mąkę o 3 zł. na 100 kg. drożej aniżeli ustaliła komisja cennikowa.

E. F.

Z giełdy.

GIĘŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 4 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i jedna szesnasta. Paryż 3.91, Bruksela 13.91, Rzym 6.23 i jedna czwarta. Madryt 16.44. Berno 19.35 i jedna czwarta.

GIĘŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 4 sierpnia. (Tel. wł.) — Unia 196.0. Dr. May 108.0.

LISTY PODOLSKIE.

O rewindykację dobra społecznego.

Głos polski w sprawie ewidencji nieruchomości T. S. L.

Z ramienia sekcji wschodniej zarządu głównego TSL. objeżdża p. Franciszek Morawicki teren wschodniej Małopolski, podlegający sekcji wschodniej zarz. główn. TSL. we Lwowie celem uzyskania dat, odnoszących się do posiadłości nieruchomości tego towarzystwa. Był to już najwyższy czas do podjęcia tej akcji. Pokazało się bowiem, że w samem kole tarnopolskim stan nieruchomości w powiecie wiele przedstawia niejasności. Niezawodnie, że stosunki powołały wiele się do tego przyczyniły. Także i akcja parcelacyjna, przy której to akcji poczyniono zapisy w parcelach budowlanych i gruntowych na rzecz TSL. a nie zawsze o tem powiadomiono zainteresowane kółka.

Zarząd główny TSL. przystąpił ma do ustalenia stanu posiadanych nieruchomości i kwestię tę prawnie utrwalić. Miejscowy „Głos Polski” apeluje przedewszystkiem do okr. Urzędu Ziemińskiego w Tarnopolu, by na podstawie własnych zapisów oraz aktów podległych mu powiatowych urzędów ziemskich iaskaw był sprawę tę wyświecić, a uzyskany materiał przesłać zainteresowanemu Kołom oraz w całości sekcji wschodniej zarz. gł. TSL. we Lwowie ul. Fredry 3. Także i osoby po stronie, o ile poinformowane są o wypadku istnienia parceli, którą deklarowano na rzecz TSL., winny donieść o tem tam, gdzie należy. Niechaj ten stan rzeczy i takie nawoływanie do zgłoszenia nieruchomości TSL. nikogo znów tak bardzo nie dziwi. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że nieraz przy sprzedaży gruntów wydarzało się, że właściciel pamiętał przy tej okazji o TSL., zapis uczynił, lub ustnie wobec świadków zadeklarował, ale z zawiadomieniem o tem zarządu TSL. zwlekał. Weźmy na przykład powiat tarnopolski. W Ana stazówce istnieje nieruchomości TSL. bez bliższych dat, tak samo w Białej, gdzie przy parcelacji przeznaczono bliżej nieznanej parcelę gruntową na własność TSL. W Borkach W. uchodzi dom ludowy im. A. Bilczewskiego za własność TSL. Deldaraja komitetu z 12 stycznia 1925 zaświadczając, że stanął na parceli, należącej do p. Stefani Cieskiej. W Chodaczowie Małym parcelował Ziemiński Bank Kredytowy majątek hr. Marji Haugritz i sprzedał 93 ha 81 ar. trzydziestu kilku osobom, jak Teodor Zabłocki i St. Wojnarski, wśród których wymienione jest także TSL. Ile wówczas oddano TSL. i kto ten grunt posiada, tego nikt nie wie. W Chodaczowie W. należy do TSL. parc. bud. Nr. 770/2, dalej parcela gruntowa 18/3 pochodząca z parcelacji „Szelińskiego”. W Hluboczku W. posiada TSL. dom ludowy i parcelę. W Majaszwcach jest TSL. właścicielem parceli bud. 74 i parc. grunt 193 wyk. hip. 8/3 (razem sądzni 174). W Promiannie obdarzono TSL. przy parcelacji parcelę wyk. hip. 201 a 2 mg. 1369 sązni kwadr. W Proszowej istnieje parcela TSL. z 2 mg. 1549 sązmi, gdzie stanął już budynek szkolny. W Konopkowie jakaś parcela jest własnością TSL. W Romanówce należą do TSL. plac do TSL. W Seredychach posiada TSL. budynek szkolny z ogrodem wyk. hip. 177, parc. gr. 1 kat. 261, razem sązni 526. W Cezarówce wydzieliła p. Wasilenkówna na TSL. parcelę gr. 14. W Skomorochach nabyło TSL. starą karczmę z parc. bud. W Toustolugu zadeklarowała gmina na TSL. parc. gr. 1102/4 o powierzchni 812 m kwadr. W Dołżance posiada TSL. parc. grunt 1892/1 wyk. hip. 2057. Nie należy wątpić, że zarząd tarnop. kółka pod energ. prezesem prof. Thienelem rzeczy te, o ile to dotyczy terenu jego działania, należy uregulować. Chodziłoby jednak i o to, by się to stało i w innych okęgach.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

BRILANTY, oraz inną biżuterię kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarszowski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 7776

NA RATY bez polecenia OTOMANY gobelinowe 55 zł. KANAPKI do rozkładania 53. FOTELIKI rozkładane 45. Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7769

ŁOŻKO żelazne składane kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Dziecinne 45. Wkłady druciane 26. ZAKS Łyczakowska 132. 7770

ŁOŻKO polowe metalowe składane „Patent” z dywanowym materacem 30 zł. jest idealnym przy braku miejsca. Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7771

NA RATY ŁOŻKO mosiężne z drucianym materacem 200 zł. Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7772

NA RATY MATERACE wiosenne 75 zł. z morską trawą 30. Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7773

DOMEK-WILLE o trzech do czterech pokojach na periferiach miasta w pobliżu przystanku tramwajowego, z wolnym mieszkaniem kupie. Zgłoszenia pod J. S. (Administracja „Słowa Polskiego”). 7766

DLA noworodków wyprawki „Sport”, plac Halicki 3. 7690

WYKWIETNA bielizna dla Pań i dzieci „Sport”, plac Halicki 3. 7690

KONIEC sezonu o 50% taniej. Kapielowe, piaseczki, trykoty, czepki, pantofle „Sport”, plac Halicki 3. 7690

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 7601

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 43-25

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYSIĄK I SYNOWIE

LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski. 7395

UL. KOŚCIUSZKI 29. — TELEFON 19-85.

PIĘGI

ŻOŁTE PŁAMY. OPALENIZNE. USŁUGA POD GWARANCJĄ

APTEKARZA JANA GADEBUSCHA

„AXELA” KREM

SL. MARY-ZŁ. 2.50

SL. DUŻY-ZŁ. 4.50

„AXELA” MYDŁO

1.327. — ZŁ. 1.25

3.327. — ZŁ. 3.50 5184

EXPRESS

Ach! Jak smakuje KONIAK

SAM WYBORNI SPORADZISZ... W CIĄGU 1 MINUTY Z WODKĄ EKSTRAKTEM WOCOWYM

OPRZĘDZONA, REPR. POLSKIE, TOWARZYSTWO „TYTANY” LWÓW, UL. RZESZCZAKA 6. KUCHNI

Maszyny do pisania

7570

Maszyny do rachowania

poleca

Julian ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9.

Warsztat mechaniczny.

PNEUMATYKI „Michelin” potanią. Poleca Witold Tranda, Lwów, Podlewskiego 2. 7653

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

PLASZCZYKI jesienne dla dzieci do lat 15 od zł. 25. poleca skład fabryczny „TRYKOT”, Halicka 21. 7720

PLASZCZE kapielowe od zł. 25 oraz stroje i meszty kapielowe poleca skład fabryczny „TRYKOT”, Halicka 21. 7720

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów Legionów 3. 6393

FORTEPIAN krótki, znakomity, oryginalność gwarantowana, sprzeda niedrogo Skleniarski, Kopernika 26 7721

KUPIE kamienie wprost od właścicieli. Wkład 10—15 tysięcy dolarów. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Polak-katolik”. 7729

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerskie poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kółkajata 5. Zieliński. 7467

PARCELA 460 sązmi przy ul. Piłsudskiego 29 do sprzedania. Wiadomość: Kochanowskiego 84 7522

PAPĘ dachową, piaskową i specjalną, fundamentową, ter, karbolineum, asfalt i goudron polecą po cenach konkurencyjnych: HORSZOWSKI I SKA, SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, Lwów, ul. Bourlarda 3 (boczna Batorego) Telefon Nr. 17-64. 6445

MLEKO pełne dworskie 200—500. dziennie poszukuje. Oferty zgłoszenia „Pilny interes” Administracja Słowa Polskiego. 7652

KAMIENICA 1 piętrowa z frontową parcelą budowlaną w centrum miasta do sprzedania. Wiadomość adwokat Dr. Marjan Plechawski, ul. Pańska 4. Tel. 37-30. 7779

„USPULUN”, BAJCĘ I SINY KAMIEŃ do bajcowania zboża poleca najtaniej

Ludwik Horszowski

Lwów, Akademicka 3. — Telef. 663. 7598

Parcela willowa

250 sązmi, pełne południe, boczna Królewskiej. — Telefon 45-89. 6935

Certan

niszczy

PLUSKWI

i zabija pasorzyty

zwierząt domowych

ZIARNA-PASTA

niezrównane środki przeciw myszom i szczurom. Przez staćce rolnicze i fachowców, rolników wypróbowane.

Na myszy polne specjalne opakowania po niskiej cenie. — Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, drogeriach, oraz organizacjach roln. „CERTAN” i „ZELIO”, a w braku tamże zwrócić się do Zastępcy: Józef KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki 1. 18.

Tel. 46-93 ROK ZAŁOŻ. 1910 Tel. 1-79.

Dom Handlowy i Techniczny

„PILOT”

sp z o.g. por.

centrala we Lwowie, ul. Batorego 4.

URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyn, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie itp.

DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa.

WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekta i t. p.

WYSYŁA inżynierów-praktyków i monterów na prowincję

UDZIELA fachowej porady opartej na długoletnim doświadczeniu w kraju i zagranicą.

PRZED ZAKUPNEM jakiegokolwiek maszyny, prosimy zażądać od nas oferty.

CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie. 6418

Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

KADECI Krótki kurs przygotowawczy egzaminu wstępnego rozpoczynam. Zgłoszenia 12—1; 4—5 Zdrowia 5 li. piętro na lewo. 7759

PRYWATNE KOMPLETY DZIECIĘCE

Zofii Konrad-Gluzińskiej

ul. Długosza 29, II. p. 7789

przyjmą ograniczoną ilość dzieci na zabawy i gry froebelskie pod kierunkiem froebliki Niemki. — Stała opieka lekarska zapewniona.

Zgłoszenia codziennie od 3—5 popoł.

UCZELNIA pisanie maszynowe. Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michalski Lwów Sobieskiego 12. 7725

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 7512

Pierwszy i jedyny we Lwowie Zakład przepisywania na maszynie

Zofii Konrad Gluzińskiej

„Ecole Reforme”

ul. Piłsudskiego 14. II. p.

przyjmuje do przepisywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakty i prace naukowe. 7788

Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane. Tylko ten miesiąc kurs pisania na maszynach zł. 16.

Konces. przez Min. W. R. i O. P.

KURSA SAMOCHODOWE

7783 ul. MICKIEWICZA 28.

Kursa zawodowe i amatorskie na nowoczesnych samochodach europejskich i amerykańskich. Wpisy do dziennie w kancelarii kursu od 11-1 i od 4—6.

Dla urzędników, abiturjentów gimn. i urzędników raty i żniżki. Kursa traktorów rolniczych

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania umiarkowanego lub nieumiarowanego około sześć pokoi z kuchnią i łazienką na czas od 1-go grudnia do maja 1929 r. — Adres Zarząd Dobr. i poczta Koszyłowiec. 7703

LADNY pokój frontowy, umiarkowany do wynajęcia od zaraz. Antoniego 5 I. p. na lewo od 12—7. 7457

NATYCHMIAST do wynajęcia czteropokojowe mieszkanie z komfortem i garażem. Ulica Andrzeja Potockiego 43 prawy parter. 7785

MIESZKANIE o 5-4 pokojach z komfortem wprost od gospodarza wynajmę z dniami 1 września br. ewentualnie za rocznym czynszem. Zgłoszenia pod: J. S. (Administracja „Słowa Polskiego”). 7765

ABSOLWENT politechniki poszukuje pokoju cichego ładnie umeblowanego niekierującego. Oferty Adm. Słowa dla W. K. 7758

POSZUKUJE 2 pokoi z łazienką, z osobnym wejściem. Warunki pod „komfort” do biura ogłoszeń Brückn Kościuszki 2. 7755

POSZUKUJE się lokalu składającego się z ubikacji i piwnicy. Zgłoszenia pod „Fermentacja” do Administracji. 7757

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA wychowana w klasztorze poszukuje posady w porządnym domu na wsi. Uczy dobrze i sumiennie I, II, III, i IV kl. szkoły ludowej muzykę i języka niemieckiego. Nauczycielka, Horzanka ad Halicz. 7707

SAMODZIELNA gospodyni-kucharka poszukuje posady. Listy do Adm. „Oszczędną”. 7725

DWIE FRANCUSKI, starsza i młoda do umieszczenia. Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3 telefon 13-61. 7751

BARDZO uczciwa wdowa, inteligentna, wiek średni umie gotować, rozumie całą gospodarkę wiejską i miejską obejmie posadę na wyjazd lub we Lwowie Listy do Ad. Słowa Polskiego „Sierpień”. 7762

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA do niższych klas gimnazjalnych znająca doskonale niemieckie, francuski, muzykę, poszukująca natychmiast. — Biuro Niemczynowskiej, plac Akademicki 3, telefon 13-61. 7752

PANNA BIUROWA wyznania katolickiego pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukująca na wieś. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca pod „Maszynistka” Administracji Dziennika. 7753

APTEKA w Starym Samborze poszukuje magistra (e) Polaka katolika od 1 września b. r. 7763

PENSJONATY I UZDROWISKA

WE DWORZE pod Lwowem w pięknej okolicy od 1 sierpnia do wynajęcia pokoje na jedną lub więcej osób. Wikt wykwinny: elektryka, wodociąg, tenis, radio. Zgłoszenia: Listopada 20 li. p. 7461

KOSOW, za Kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszeńskiej, poleca pokoje stonowane z całem pierwszorzędem utrzymaniem. Dla dochodzących wydaję obiady, kolacje lub całe utrzymanie. 7183

Horyniec-Zdrój

wody siarczane, radioaktywne, zawierające sól i potas. Okolica piękna. Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz apteka na miejscu. 7212

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na maszynach od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszel, Lwów Akademicka 6, telef. 15—14. 7786

W Ameryce już dawno rozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

AMERYKAŃSKI SMALEC I SŁONINĘ

MARKI

7361

SWIFT & COMPANY LTD.

po cenach najniższych poleca firma
JÓZEF BUSSGANG, LWÓW, FRANCISZKAŃSKA 8 Tel. 14-16

ZAWIADOMIENIE!

**OBJĘLIŚMY PRZEDSTAWICIELSTWO
MOTOCYKLI ANGIELSKICH B. S. A.
NA MAŁOPOLSKĘ I WOŁYŃ**

AUTO-SERVICE
LWÓW, PL. SMOLKI L. 5.

7 49

**Zdrowe ziarno
Zdrowy płód
Obfity plon!**



ROLNICY!
bajcujcie ziarno siewne
GERMISANEM!

Prospekty i cenniki przesyła na żądanie odwrotną pocztą

SYNDYKAT ROLNICZY

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczych, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie — **ODDZIAŁ WE LWOWIE ul. 3-go Maja 1. 11.** 7784

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
„Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA
powróciła. 7744

Ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11.**

PAN K. S. ma do odebrania list w Administracji 7778

LOLA! Napisać, że wróciła i proszę o cierpliwość.
Kochajmy i niezapominajmy. Najserdeczniejsze
uściskowanie!! 7764

WACHOWA rutynowana masażystka przyjmuje do
masażu — gimnastyki leczniczej. Senatorska 6 7749

PLASZCZE, Futra, Wierzchy do futer, Kostiumy, wy-
konuje, teraz tanio i elegancko, krawiec damski
N. Pollak Łyczakowska 19, Pracownia powiększona
Osobny salon dla gości. Zimowe modele już na-
deszły. 7760

Okulista-
Operator **Dr. A. HERSCHENDORFER**
Lwów, Piłsudskiego (Pańska) 3
Powrócił. 7680

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, spe-
cjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głęboko-
krem oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią pla-
styczną, przemianą materii i t.d.) urządza w sezonie
wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka”. Lwów,
Bourliarda 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie,
całodzienne utrzymanie z zabiegami, opieką lekar-
ską 25 zł dziennie 7634

Inserujcie w „Słowie Polskim”

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie
pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów,
pl. Marjański 8. 7605

KONKURS

na urządzenie wodociągów, kana-
lizacji i elektryfikacji miasta.

Zwierzchność gminna w mieście uzdro-
wiskowem Kutach nad Czeremoszem roz-
pisuje niniejszym konkurs na urządzenie
wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji
miasta.

Oferty zawierające plany i opisy te-
chniczne wraz z kosztorysami do wodocią-
gów i kanalizacji, tudzież plany i koszty-
rysty na budowę kompletnej elektrowni
o 2 motorach ropnych „Diesla” wraz z ko-
niecznymi zabudowaniami, częściami mecha-
nicznymi, przewodami elektrycznymi kosz-
tem ofertowym wnosić należy do Zwierz-
chności gminnej w terminie do końca sier-
pnia 1928.

Miasto Kutów liczy 7325 mieszkańców
i 1107 domów mieszkalnych.

Zwierzchność zastrzega sobie prawo
wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia za-
danej z nich bez jakichkolwiek odszkodowań
na rzecz pominiętych ofertów.

**Zwierzchność gminna
miasta Kut.**

7542

Samochody ciężarowe - podwozia autobusowe „PRAGA” 7470

STALE NA SKŁADZIE.

Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 305.

Zamiast SALETRY CHILIJSKIEJ

pod OZIMINY

stosujcie

SIARCZAN AMONU

zneutralizowany

z koksozni „Knurów,”

POLSKICH KOPALNÍ SKARBOWYCH NA G./ŚL.

o zawartości 20—21% czystego AZOTU.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie

„PRZEMYSŁ SUPERFOSFATOWY” Sp. z o. o.

Warszawa, Kredytowa 4.

6774

tel. 94-54, 46-47, 46-57.

Adres telegraficzny „SUPERFOS”, Warszawa.

L. 4612/28.

PRZETARG.

6. Okr. Szef. Budownictwa ogłasza przetarg na robotę około rozszerzenia
sieci komunikacyjnej przy magazynach amunicji w Hołosko.

Termin wnoszenia ofert do dnia 16 sierpnia 1928, godz. 13-ta.

Warunki oferowania z formularzami ofertowymi za zwrotem kosztów na-
kładu otrzymać można w Kierownictwie Budowy Magazynów amunicyjnych O.
K. VI. Wałowa 16, III. p. pokój Nr. 74 w godz. 10—12.

7782

Szef Budownictwa *Inż. Hertel*, pułk.

KONKURS.

1) W celu uzyskania szkicowego projektu Zakładu Psychiatrycznego,
dla Międzykomunalnego Związku miast wydzielonych i pow. Województwa
Warszawskiego z udziałem st. m. Warszawy ogłaszam niniejszy konkurs.

2) W konkursie uczestniczyć mogą architekci polacy bez względu na
miejsce zamieszkania.

3) Za względnie najlepsze prace przyznane i bezwarunkowo wypła-
cone będą następujące nagrody:

I. 10.000 zł., — II. 7.000 zł., — III. 4.000 zł.

Prócz tego przewidziane są zakupy po 1.500 zł.

4) Warunki konkursu wraz z załącznikami, otrzymywać można za
zwrotem kosztów w wysokości 10 zł. w kancelarii Okręgowej Dyrekcji
Robót Publicznych Wojew. Warszawskiego, Aleja Ujazdowska Nr. 5, II. p.
od godziny 11—13 codziennie oprócz niedziel i świąt, względnie będą wy-
syłane franco pocztą po wpłaceniu 10 zł.

5) W konkursie uczestniczą prace, które wpłyną pod wyżej wskaza-
nym adresem Okręgowej Dyrekcji do dnia 15 października 1928 r. włącznie.

Przewodniczący Komitetu Konkursowego.

7738

p. o. Wojewoda Warszawski (—) *St. Twardo*.

LOKALU NA BIURA

jeden lub dwa pokoje możliwie w centrum miasta poszu-
kuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Nie wyklucza się
biura w połączeniu z kilku pokojowym mieszkaniem.

Spieszne oferty należy składać do administracji pisma
pod znakiem „Par”.

7698

Obiady z 3 dań

obfite, smaczne, na maśle sporządzone,
wydaje kuchnia domowa i do menażek
ul. św. Marka 8 I. p. drzwi 26, 7786

Specjalista chorób wener. skór. i kosmet.

DR. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermato-
log. w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił
z zagranicy i ord. 9-1, 3-7 Pl. Marjański
10/II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tele-
fon. 51-68. Poczekałnie separatkowe. 7698

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, su-
miennie, dogodnie spłaty. Pracownia futer, Karola
Schürera, Senatorska 10. 7366

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZYNY do szycia

GRAMOFONY

ROWERY 6277

WIRÓWKI mleczone

i części składowe tychże

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW. UL. WAŁOWA 11a.



SMALEC czysto wieprzowy SŁONINA

Amerykańska,
wyłącznie grzbietowa.

Najlepsze źródło zakupu
Towarzystwo „TYTANY“
Lwów, ul. Rzeźnicka 6.
Telefon 36-52. 7704

JUGOL WONNY OLEJEK NA
OPALANIE SIĘ
Wyrób Apteki Dr. PORATYŃSKIEGO
Lwów, pl. Bernardyński 1. — Cena Zł. 1.30.
Wszędzie do nabycia. 7528

Siatki i wyroby z żelaza
poleca fabryka
„DRUT“ ZAMARSTYNÓW,
ul. Króla Jana III. 5. Telef. 16-18.

NOWOCZESNY MOTOCYKL

Podręcznik BUDOWY, OBSŁUGI, ROZBIÓRKI,
APRAWY oraz JAZDY motocyklem z 200 rycinami.

7509

napisał **S. SZYDELSKI**. Cena zł. 10'--., w opr. zł. 16'--.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.
W składzie w każdej Księgarni.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ
ZNANIE SKUTECZNOŚCI
ANITRA
KONIECZNY
PO GOLENIU.
LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA.

Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu.
Znakomicie udelikatnia ręce.
Ządać wszędzie.

769

ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ.

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu lipcu 1928 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Pasieczna	Węglówka
Opaka	Grabownica-Humniska	Iwonicz
Bitków loco zbiorniki „Dąbrowa“	Harkłowa	Klimkówka
Bitków loco Franc.-Pol. Tow. Gór.	Kryg zielona	Libusza
	Krosno-bezparafinowa	Lipinki
	Krościenko-bezparafinowa	Wulka

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca lipcu 1928 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł. 1.732'--	Krościenko wolna	na Zł.
Orów	1.732'--	od paraf.	1.767'--
Popiele	1.732'--	Krościenko parafinowa	1.645'--
Schodnica	2.078'--	Łodyna	1.732'--
Wierzchnia Mraźnica	1.732'--	Hołowiecko	1.732'--
Urycz	1.992'--	Zmiennica-Turzepole	1.732'--
Rypne	1.767'--	Wulka	1.732'--
Słoboda Rungurska	1.732'--	Iwonicz	1.819'--
Kosmacz	1.732'--	Węglówka	1.732'--
Opaka	1.732'--	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1.767'--
Paszowa	1.645'--	Równe-Rogi (parafinowa)	1.645'--
Bitków (loco zbiorniki Dąbrowa)	2.150'--	Rymanów	1.611'--
Bitków (loco Franc. Pol. Tow. Gór.)	1.935'--	Wańkowa	1.732'--
Pasieczna	2.150'--	Potok	2.165'--
Ropienka dolna	1.784'--	Ropienka ad Dukla	1.645'--
Strzelbice	1.732'--	Grabownica-Humniska	2.165'--
Rajskie	1.732'--	Lipinki	1.732'--
Harkłowa	2.026'--	Libusza	1.732'--
Kryg zielona	1.819'--	Klimkówka	1.819'--
czarna	1.472'--	Zagórz	1.767'--
Szymbark	1.767'--	Kłęczany	2.944'--
Krosno wolna od paraf.	1.767'--	Stara-wieś	3.291'--
parafinowa	1.645'--		

7767

„POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Schaetzel.

(—) Dr. Schramm.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza:

PRZETARG PUBLICZNY

na budowę „Tabacznarni“ w Państwowej Fabryce Wyróbów Tytoniowych w Winnikach.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych III. p. gmach Województwa we Lwowie od godz. 10-12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne i szczegółowe warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót“ tudzież projekt budowy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddziału III. o g. 11 przedpoł.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na budowę Tabacznarni 2 Państwowej Fabryce Wyróbów Tytoniowych w Winnikach“ wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale I. Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 4% od oferowanej sumy, należy wnieść do kancelarii Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godz. 10:30 przedpołudnie w dniu 16 sierpnia b. r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych
Bratro.

7781



Zabezpieczcie zdrowie swych dzieci

Mucha jest groźnym wrogiem dlatwy. Muchy powodują latem dziecięce rozstroje żołądka i inne wewnętrzne choroby u dzieci. Dbając o zdrowie dzieci koniecznym jest oczyścić mieszkanie od much przy pomocy FLITU.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnie niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Generalne Zastępstwo na Polskę

Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy
Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

NOWO WYBUDOWANY PENSJONAT

„LWIGRÓD“ w KRYNICY

ZOSTAŁ ODDANY DO UŻYTKU PUBLICZNEGO. OTWARTY CAŁY ROK.

NA SEZON 1928/1929 r. POLECA

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARIUSZY WE LWOWIE

WŁASNE PENSJONATY, URZĄDZONE Z NAJWIĘKSZYM KOMFORTEM
Z ZASTOSOWANIEM NAJNOWSZYCH WYMOGÓW HYGIENY I WYGOD.

KRYNICA „Lwigród“ otwarty cały rok.

W pensjonacie: lekarz, fryzjer, czytelnia, sala zabawowa, salony, stała orkiestra, pianino, radio w pokojach gościnnych, telefon, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pokoi 185 na 240 osób.

ZAKOPANE „Warszawianka“ otwarty cały rok.

Trzy komfortowe wille, położone w parku. Pokoi 78 na 105 osób.

JAREMCZE „Lwigród“ otwarty cały rok

Garaże na pomieszczenie aut. Dwie wille z pełnym komfortem, położone obok dworca kolejowego, w dużym ogrodzie-parku. Pokoi 42.

TRUSKAWIEC „Grażyna“ i „Świtezianka“.

Z pełnym komfortem urządzonych 53 pokoi.

We wszystkich pensjonatach wykwinna kuchnia, dostosowana do zleceń specjalistów lekarzy.

7736

Zamówienia zgłaszać na miejscu.